Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Niedziela, 25 października. Rok VIII. Nr. 253

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane" jedna łama zł. 0·60 — Wiersz milim. po kronice jedna łama zł. 1·00 Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. jedna łama zł. 0·75 — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 gr. — Ogłoszenia matrym. i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 gr. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

B. premjer angielski o sytuacji europejskiej.

(j. t.) Kilka dni temu przybył na krótki pobyt do stolicy Węgier „leader" angielskiej „partji pracy", Ramsay Macdonald. Rzecz jasna, że prasa miejscowa nie omieszkała, jak zwyczaj każe, interwiewować go przez swych przedstawicieli, z pomiędzy których przedstawiciel „Pester Lloyd'u" dał krótkie, ale najwięcej interesujące sprawozdanie z rozmowy, jaką miał z b. premjerem angielskim.

Pierwsze pytanie, jakie zadał Macdonaldowi dziennikarz węgierski tyczył się sposobów, które zdaniem angielskiego polityka usunęłyby trudności, — stojące na przeszkodzie pokojowej współpracy narodów.

Odpowiedź na to pytanie nie zawierała jednak w sobie nic ciekawego i dlatego pomijamy ją, zaznaczając jedynie, że Macdonald uważa niezałatwienie spraw mniejszości narodowych za główną przyczynę braku prawdziwego pokoju w Europie (??).

Natomiast o wiele więcej interesującą była odpowiedź Macdonalda na pytanie drugie, brzmiące w ten sposób: „Jakie są główne przyczyny gospodarczego zamieszania, panującego w Europie po wojnie światowej i w jaki sposób należałoby je usunąć?"

Za główną przyczynę owego zamieszania przyjmuje Macdonald — obok masowego zniszczenia środków produkcji przez wojnę światową — prowadzoną obecnie w Europie powszechną wojnę cłową. Pozorem zaś, dla którego zatraca się wolny handel są długi wojenne, ciążące zarówno nad zwycięscami, jak i zwyciężonymi. Dlatego też likwidacja długów wojennych powinna nastąpić na skutek porozumienia się ekonomicznego, a nie politycznego, jeśli ma być przywrócony Europie dobrobyt przedwojenny. Tylko przywrócenie dawnej wolności handlowi i otwarcie dróg, dotąd zamkniętych, może położyć kres zamięszaniu. Szczególniej pożądanem byłoby zawarcie przez państwa sukcesyjne specjalnych układów handl., które dopomogłyby do stworzenia z nich wielkiego zjednoczenia ekonomicznego. Ale obecne stosunki polityczne stoją temu na zawadzie, tak, że niejednemu państwu sukcesyjnemu łatwiejby przyszło zawrzeć traktat handlowy ze Stanami Zjednoczonymi, aniżeli z sąsiednim państwem sukcesyjnem.

Najciekawszą atoli była odpowiedź „socjalisty" Macdonalda na pytanie trzecie, które brzmiało, jak następuje: „Co jest przyczyną, że w niektórych państwach europejskich parlamentarny system rządzenia został zastąpiony przez dyktaturę i kiedy ta polityka autokratyczna powinna ustąpić liberalnym metodom rządzenia?"

Aż do roku 1914 — zauważył w odpowiedzi Macdonald — szereg generacyj europejskich budował kulturę i cywilizację, opierająca się na dotychczas istniejących warunkach politycznych. Wojna światowa zburzyła jednak podstawy historyczne europejskich systemów rządzenia, które powstały właściwie nie na skutek logicznych rozważań, ale dzięki mniemaniu, że dusza zbiorowa godzi się na istniejący w Europie system rządzenia, jako na spoistą całość. Ciągłość myślenia dwóch generacyj została zniszczona, spadek wielu wieków rozsypał się w rękach ludów europejskich, nić tradycji przerwano a na miejsce woli zbiorowej zjawiła się wola indywidualna. Przyszło jej zaś tem łatwiej utrwalić się, ponieważ te parlamenty, jakie miała przeciw sobie, nie były dawnymi, opierającymi się na duszy zbiorowej mas — musi więc powstać nowa tradycja, nowe/parlamenty muszą zająć miejsce dotychczasowych a nowi ludzie muszą zostać przedstawicielami nowej duszy zbiorowej, zanim będzie złamaną potężna wola ludzi pojedyńczych i zanim dawne systemy rządzenia wrócą na drogi swego wiekowego rozwoju, po których dotąd kroczyły.

Triumf interesu Polski.

ZWYCIĘSTWO RZĄDU. — WNIOSKI PRZECIW RZĄDOWI UPADŁY. — PRZEMÓWIENIE PREMJERA GRABSKIEGO.

Tel. wł. **Warszawa,** 24 10. Na piątkowem posiedzeniu Sejmu przeprowadzono głosowanie nad wnioskami, od którego wyniku, jak wiadomo, zależały dalsze losy rządu i wniesionych przezeń trzech ustaw sanacyjnych. — **Wszystkie wnioski, skierowane przeciw rządowi, zostały odrzucone.** Przebieg posiedzenią był bardzo ciekawy i zajmujący.

Pierwszy przemawiał premjer p. Grabski, który polemizował z zarzutami wysuniętemi przeciw rządowi w trakcie dyskusji i w zakończeniu swej mowy oświadczył, że najcięższym momentem w całem przesileniu, jakie obecnie przeżywamy, jest załamanie się psychiczne społeczeństwa, przeciw któremu należy bezwzględnie występować. **Jedynie przez zwalczenie obecnego nastroju psychicznego społeczeństwa możemy spodziewać się polepszenia sytuacji.**

Nie widziałem — mówił dalej premjer — nikogo w chwili zachwiania się kursu złotego i w chwili paniki w społeczeństwie, ktoby ujął ster rządów i pokierował nawą państwową. Dlatego wówczas nie wyciągnąłem z tej sytuacji konsekwencyj osobistych. **Rząd uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, powstrzymał spadek kursu złotego, zrównoważył nasz bilans handlowy i zapoczątkował wzmożenie produkcji.** Przy rządzie się nie upieram, ale domagam się, aby ci, którzy mają poczucie odpowiedzialności, wystąpili jawnie i sięgnęli po władzę".

Po gwałtownem przemówieniu posła Bryla nastąpiła przerwa obiadowa, podczas której obradowały kluby chrześcijańsko-narodowy, chrześcjańsko-demokratyczny, Polskiej Partji Socjalistycznej i Związku Ludowo-Narodowego.

Po przerwie obiadowej przemawiał jeszcze poseł Okoń, poczem zgłoszono wniosek o przerwanie dyskusji. Wniosek ten mimo ostrych protestów komunistów został uchwalony.

Marszałek poddał pod głosowanie wniosek posła Stolarskiego, domagający się wyrażenia votum nieufności, jako najdalej idący. Wniosek ten odrzucono 182 głosami przeciw 153 głosom. Następnie głosowano nad wnioskiem posła Byrki w sprawie powołania kmisji siedmiu dla skontrolowania gospodarki skarbowej i finansowej. I ten wniosek upadł 184 głosami przeciw 163 głosom. Tak samo odrzucono wniosek posła Thugutta o zbadanie stanu Skarbu Państwa 186 głosami przeciw 155 głosom. Wreszcie w imiennem głosowaniu upadł wniosek posła Stolarskiego o odrzucenie trzech ustaw sanacyjnych 185 głosami przeciw 157 głosom.

Marszałek oznajmił, że preliminarz budżetu zostanie odesłany w pierwszem czytaniu do komisji budżetowej i wyraził nadzieję, że komisja obradować będzie nad budżetem z tym samym pośpiechem jak nad budżetem tegorocznym, zwłaszcza, że budżet na rok przyszły ma być znacznie zmniejszony i wejść w życie od 1-go stycznia 1926 roku. Trzy ustawy sanacyjne rządu zostały odesłane do komisji skarbowej i komisji budżetowej, które będą nad niemi obradowały w porozumieniu z komisją handlowo-przemysłową. Projekt ustawy o powołaniu Rady Gospodarczej Państwa został odesłany do komisji konstytucyjnej.

Na tem wyczerpano obrady. Następne posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się w przyszłą środę. Obrady dotyczyć będą poprawek senackich do ustawy o reformie rolnej.

Interwencja Ligi Narodów

W SPRAWIE GROŹNEGO KONFLIKTU GRECKO-BUŁGARSKIEGO.

Genewa, 23. 10. (A. W.) Generalny Sekretarjat Ligi Narodów zwołał w porozumieniu z jej przewodniczącym Briandem Radę Ligi Narodów na dzień 26. października do Paryża, która ma zająć stanowisko wobec konfliktu bułgarsko-greckiego.

Paryż, 23. 10. (Pat.) Briand postanowił zwołać do Paryża na poniedziałek po południu posiedzenie Rady Ligi Narodów. Grecja i Bułgarja zostały wezwane do wysłania na to posiedzenie swych przedstawicieli oraz do powstrzymania się narazie od wszelkiego rodzaju wrogich kroków. Rada Ligi zbierze się w Paryżu specjalnie dlatego, aby umożliwić Briandowi, mającemu wiele pracy, na miejscu przewodniczenia w rozprawach.

W 8 DNI PO LOCARNO.

Paryż, 23. 10. (A. W.) Prasa francuska szeroko rozpisuje się o konflikcie bułgarsko-greckim i domaga się energicznego wystąpienia aljantów przeciwko wojnie. Francuskie pisma wypowiadają się za Bułgarją, zaznaczając równocześnie, że wykluczonem jest, by zawierucha przesunęła się ewentualnie na Bałkany.

Ale i terytorjum graniczne nie powinno być widownią krwawych zapasów, i to w 8 dni po konferencji w Locarno mającej zapewnić pokój, z powodu zabicia kilku strażaków. — Liga Narodów ma prawo i obowiązek wystąpić jak najenergiczniej w tej sprawie.

Paryż, 23. 10. (A. W.) Dzienniki donoszą z Sofji, że Bułgarja zwróciła się z prośbą do aljantów o pozwolenie przeprowadzenia mobilizacji celem obsadzenia obszaru bułgarskiego.

NA FRONCIE.

Paryż, 23. 10. (Pat.) Bułgarska agencja telegraficzna komunikuje, że front grecko-bułgarski posiada szerokość 20 km. i znajduje się w odległości 8 km. od granicy. Rząd bułgarski oznajmił dziś rano, że prośba jego o interwencję Ligi Narodów została wzięta pod uwagę.

Sofja, 23. 10. (A. W.) Potwierdza się wiadomość, że grecka artylerja bombarduje otwarte miasto Petricz. Część miasta znajduje się w płomieniach.

Ateny, 23. 10. (Pat.) Według wydanego dziś rano komunikatu urzędowego komendant armji macedońskiej był zmuszony z powodu stanowiska wojsk bułgarskich, które jeszcze nadal znajdują się na terytorjum greckiem koło Dymir Kapu, posunąć się aż do Petricy, aby zmusić Bułgarów do wycofania się z obsadzonego terytorjum greckiego.

Rząd grecki jednak polecił zaniechać dalszego posuwania się dopóty, dopóki Bugarzy nie podejmą nowego ataku. W ten sposób działania wojenne zostały wstrzymane.

NOTA GRECKA.

Sofja, 23. 10. (Pat.) Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi, że poseł grecki przybył do bułgarskiego urzędu zagranicznego i wręczył imieniem swego rządu notę domagającą się zadośćuczynienia za starcia graniczne.

Rząd bułgarski zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za te starcia. Ze względu na to, iż sprawa konfliktu greckiego została już przedłożona Radzie Ligi Narodów, Bułgarja nie zamierza odpowiadać na notę grecką i odczeka odpowiedzi Rady Ligi Narodów.

—o—

UPADEK DAMASZKU?

Londyn, 23. 10. (AW). Nadeszły tu wiadomości z Damaszku wcale niezgodne z uspokajającemi wiadomościami francuskimi. Damaszek ma być obsadzony przez Druzów. Reszta załogi francuskiej, która nie padła ofiarą pierwszego ataku musiała się skupić w gmachach publicznych i jest formalnie oblęgana. Pertraktacje między załogą francuską a notablami doprowadziły do krótkotrwałego rozejmu.

Notablowie wyzyskują ten czas w celu wzmocniania się w mieście. Wiele gmachów publicznych w mieście uległo wskutek zawieruchy kompletnemu zniszczeniu a kilka tysięcy osób straciło życie. W ostatnich walkach około 400 żołnierzy francuskich dostało się do niewoli Druzów około miejscowości Deca.

GŁOS WŁASNEJ FAMILJI.

Tel. wł. **Warszawa.** Onegdaj podczas przemówienia pos. Żuławskiego (P. P. S.) w Sejmie, w chwili gdy mówca zwracając się do piastowców krytykował wystąpienie „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" atakując Sejm, na ławach P. S. L. rozległy się okrzyki: „To nie nasz organ!"

Jak Hiszpanja zwalcza bolszewizm?

(j. t. U nas, w Polsce, nie wszyscy oceniają, jak należy, doniosłość tej walki ze skrajnymi żywiołami społecznymi, którą podjęto we Włoszech i Hiszpanji pod wodzą Mussoliniego i dyrektorjatu z gen. Primo de Rivera na czele. Wprawdzie nasze stosunki socjalne różnią się mocno od stosunków włoskich lub hiszpańskich, ale z drugiej strony zacięte zmaganie się z komunizmem, które rozpoczęło się u nas ostatniemi czasy, daje tym stosunkom dużo punktów stycznych, tak, że moglibyśmy niejedno skorzystać, bacznie śledząc to, co się teraz dzieje na półwyspie Apenińskim i Pirenejskim.

Wychodząc z tego założenia, zwracaliśmy już wiele razy uwagę czytelnikom „Gońca Krakowskiego" na sukcesy faszyzmu, oraz przewrotu pokojowego, dokonanego przed dwoma laty w Hiszpanji. I dziś czynimy tosamo, dając rzut oka na hiszpańskich „somatenos", stanowiących odpowiednik włoskich faszystów.

Oto, co pisze o nich współpracownik paryskiego „Matin'a", przebywający obecnie w Sewilli:

Pragnąc trochę odpocząć, wszedłem na dziedziniec słynnego Alcazar'u, ale bez zamiaru zwiedzania go, gdyż znam dobrze ten jedyny w swym rodzaju zabytek budownictwa maurytańskiego. Toteż, gdy miejscowy „cicerone" zaofiarował mi swe usługi, podziękowałem mu a natomiast wdałem się z nim w pogawędkę. W jej ciągu wspomniałem, że byłem naocznym świadkiem wybuchu rewolucji bolszewickiej w Rosji.

— W Hiszpanji, przerwał mi „cicrone" z dumą, nie będzimy nigdy mieli rewolucji...

Przy tych słowach odwrócił klapę swej marynarki i wskazał na wpiętą w nią odznakę, którą obejrzałem nie bez ciekawości. Składała się ona ze srebrnego wieńca liści dębowych, umieszczonego na wstążce barwy pomarańczowej, mającej na sobie dewizę: „Paz, paz, siempre paz" (pokój, pokój, zawsze pokój).

Zachęcony moją ciekawością „cicerone", dobył z kieszeni książeczkę, zawierającą statut organizacji, której tytuł brzmi: „Organizacion armada de Somatenes espanoles" (Zbrojna organizacja hiszpańskich Somatenów).

— Jestem Somaten'em, rzekł on, objaśniając mnie. Organizacja nasza liczy w całej Hiszpanji przeszło miljon członków. Celem naszym jest chronić kraj od bolszewizmu i utrzymać w nim ład i pokój. Dyrektorjat dał nam broń. Mimo to nie tworzymy jakiegoś wojska, gdyż każdy z nas ma swe zwykłe zajęcie. Do naszych szeregów może wstąpić każdy obywatel hiszpański, za którego moralność poręczy dwóch Somaten'ów. Są między nami kupcy, właściciele nieruchomości, robotnicy i chłopi. Przed wojną istnieli Somaten'owie tylko w Katalonji. Teraz, na zarządzenie gen. Primo de Rivery, posiada ich każde miasto i miasteczko hiszpańskie. W samej Anduluzji jest nas prawie 200.000. Przy pierwszych symptomach rewolucji bolszewickiej wychodzimy na ulicę, gotowi bronić naszych ognisk domowych i naszego kraju.

Dla obrony jednak kraju przed rewolucją socj. nie wystarczy naród uzbroić — trzeba przedewszystkiem pomyśleć o tem, aby robotnik miał czem swój głód zaspokoić. Rozmawiałem z górnikami w Asturji, z robotnikami słynnych na cały świat fabryk broni siecznej w Toledo, z wieśniakami w Kastylji — żaden z nich się nie skarżył. Górnicy przed wojną zarabiali po 3 pesety dziennie, teraz zarabiają po 10, a 8-godzinny dzień pracy został wszędzie zaprowadzony.

Mimo kłopotów sprawianych przez wojnę marokańską, dyrektorjat na chwilę nie spuszcza z oka problemu robotniczego. Zakazał wprawdzie wszelkich zgromadzeń politycznych, ale zostawił otwartymi „Cosas del Pueblo" (domy ludowe), gdzie syndykaty pracują bez żadnych przeszkód. W ubiegłym miesiacu np. odbyły sie dwa wielkie kongresy robotników hiszpańskich, a mianowicie: kongres federacji graficznej i kongres narodowej federacji metalurgicznej.

Gdy w Madrycie zapytałem pewnego wybitnego socjalistę hiszpańskiego, co sądzi o obecnym rządzie, otrzymałem odeń taką odpowiedź:

— Z racji naszych zasad nie możemy aprobować rządu, będącego dyktaturą. Ale w gruncie rzeczy nie mamy powodu do skarżenia się na dyrektorjat. Wyeliminował bowiem z życia publicznego naszych największych wrogów — komunistów — a nam pozwala żyć w spokoju.

Niemcy odrzucają układy w Locarno.

Berlin, 23. 10. (Pat.) Po rokowaniach niemiecko-narodowej partji ludowej, trwających przez cały dzień, zarząd partji i przewodniczący partyjnych kół krajowych powzięli olbrzymią większością następującą uchwałę:

Kontynuując dotychczasowe stanowisko frakcji parlamentarnej zarząd partji i przewodniczący kół krajowych niemiecko-narodowej partji ludowej oświadczają: wynik rokowań w Locarno wiadomy obecnie, jest dla partji niemożliwy do przyjęcia.

Hr. Westarp na końcu posiedzenia zapowiedział, iż frakcję niemiecko-narodowej partji ludowej parlamentu zwoła na popołudnie w niedzielę na posiedzenie celem omówienia dalszych kroków wynikających z uchwały partji.

Biuro prasowe wydawców niemieckich dowiaduje się, iż minister Schiele, należący do partji, będzie musiał wyciągnąć z powyższej uchwały konsekwencje. Tak samo ministrowie Schlieben i Neuhaus będą się musieli zastosować do uchwały. v. Schlieben oświadczył już, iż stanowisko swoje w gabinecie uzależni od uchwały partyjnej. Zdaje się, iż przesilenie gabinetowe w Niemczech jest nieuniknione.

Optanci niemieccy zostaną wydaleni z Polski.

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) Wobec wiadomości, że optanci niemieccy, którzy 1-go listopada zobowiązani są Polskę opuścić, mają pozostać, posłowie Związku Ludowo-Narodowego Sokolnictka i Sołtysiak interwenjowali u premjera Grabskiego. Premjer oświadczył kategorycznie, że niema mowy o zasadniczej rezygnacji z naszych praw.

Zachodzą tylko okoliczności, dla których wskazanem jest odroczyć tymczasowe wykonanie przymusowych wydaleń. Te same oświadczenia złożył p. minister Skrzyński. W tej sprawie wydany będzie oficjalny komunikat Rady ministrów.

Ruch przedwyborczy w Czechosłowacji

Praga. (CEPS.) Wszystkie stronnictwa polityczne w Czechosławacji przygotowują się gorliwie do wyborów. Przeważna część stronnictw ogłosiła już swe listy kandydackie na osobne żupy. O ile można sądzić z opublikowanych dotąd rejestrów, poszczególne stronnictwa opierają się w ogólności na swych dawnych kandydatach, z wyjątkiem komunistów, którzy po secesji grupy Bubnika wystawiają cały szereg nowych imion. W wyborach wezmą jednak tym razem udział oprócz dawnych stronnictw jeszcze narodowa partja pracy, Praszkowa partja agrarno-konserwatywna i niezawiśli komuniści, nadto zaś na Słowacji słowackie stronnictwo narodowe, które zwalczać będzie słowackich ludowców. Obawy, że wystąpienie nowych stronnictw odbije się niekorzystnie na rezultatach wyborów ze względu na dążenia Niemców do utworzenia wspólnego frontu wyborczego, okazały się nieuzasadnionemi o tyle, że wspólny niemiecki front roz bił się o niechęć niemieckich socjalistów do współdziałania z niemieckiemi stronnictwami mieszczańskiemi. Jeszcze dalej do wspólnej akcji wyborczej wśród mniejszości węgierskiej, gdzie nie mniej jak dziesięć par tyj zetrze się ze sobą w walce wyborczej.

Stosunki rumuńsko-sowieckie.

Bukareszt. (CEPS.) Wiadomość o tem, że rząd rumuński otrzymał od rządu sowieckiego propozycję podjęcia rokowań w sprawie bezpieczeństwa granic, znalazła potwierdzenie w dziennikach rumuńskich. Dzienniki bukareszteńskie podnoszą, że propozycję tę uczyniono nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem przedstawiciela innego państwa w Bukareszcie. Według wiadomości, otrzymanych z kół dobrze poinformowanych rząd rumuński mianował już swego przedstawiciela dla przedwstępnych konferencyj w osobie generała Jovanowicza, prezesa rumuńskiej delegacji mieszanej komisji Dniestrowej. „Adeverul" pisze w tej sprawie: Szczerze życzymy sobie, aby wiadomości te odpowiadały rzeczywistości i wypływały z lojalnego życzenia Rosji dojścia do porozumienia z Rumunją. Z drugiej strony jednak niema wcale żadnych podstaw do przypuszczenia, ażeby propozycja sowietów mogła mieć w danej chwili jakiekolwiek znaczenie realne. Polsko-sowieckie zbliżenie miało znaczenie demonstracyjne, jako środek dla wywarcia nacisku na Niemcy przed konferencją w Locarno. Podobny moment w stosunkach między Rosją i Rumunją nie istnieje.

WŁOSI W GDAŃSKU.

Gdańsk, 23. 10. (Pat.) Dnia 21. bm. przybyła do Gdańska eskadra włoskich hydroplanów odbywająca podróż okrężną po Europie pod dowództwem majora Maddalena. Oficerowie eskadry byli podejmowani przez wojskowego przedstawiciela komisarjatu generalnego komandora — porucznika Jacynicza.

Tego samego dnia konsul włoski w Gdańsku wydał z okazji przybycia eskadry włoskiej do Gdańska podwieczorek, w którym wzięli udział przedstawiciele władz polskich, w. m. Gdańska i państw obcych. Następnie oficerowie włoscy podejmowali komandora Jacynicza. Dnia 23. b. m. eskadra hydroplanów włoskich odleciała do Pucka, gdzie została przywitana przez władze polskie. Po południu lotnicy włoscy żegnani owacyjnie odlecieli z powrotem do Włoch, kierując sie na Kopenhagę i Amsterdam.

DYPLOMATYCZNE UPRZEJMOŚCI.

Londyn, 22. 10. (Pat.) Król Jerzy wysłał do prezydentów Argentyny, Chili i Urugwaju depesze, w których dziękuje za gościnność, okazaną księciu Walji, i wyraża nadzieję, iż odwiedziny te zacieśnią węzły przyjaźni i łączności pomiędzy Imperjum brytyjskiem a republikami południowo-amerykańskiemi. Prezydenci w odpowiedziach swych zaznaczyli wspólność interesów z imperjum brytyjskiem, których rozwój jest obecnie zapewniony.

POŚCIG ZA FAŁSZERZAMI.

Bern, 23. 10. (Pat.) Ubiegłego tygodnia policja egipska rozesłała listy gończe za trzema syryjskimi kupcami, którzy przez sfałszowanie frachtowych listów morskich oszukali różne banki w Aleksandrji na 60 tys. egipskich funtów, równających się około półmiljonowi franków. Ślady prowadziły do Szwajcarji.

Przy pomocy egipskiego dedektywa udało się policji w Zurych zaaresztować jednego z poszukiwanych sprawców fałszerstwa. Wynajął on sobie właśnie wraz ze swemi krewnemi mieszkanie w Zurychu. Brat aresztowanego, główny sprawca przestępstwa, został wczoraj aresztowany przez austrjacką policję w Bludenz w czasie podróży do Szwajcarji. Rząd egipski zażądał w drodze dyplomatycznej wydania obu przestępców.

OBRADY KOMISJI SKARBOWEJ I BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 24. 10. (Tel. wł.) Sejmowa komisja skarbowa i budżetowa przystąpi w poniedziałek do omówienia ustaw sanacyjnych.

Proces Steigera.

Lwów, 23. 10. (Pat.) W związku z dzisiejszą rozprawą przeciw Steigerowi przesłuchano majora Swolkiena, naczelnika wydziału policji politycznej przy komendzie garnizonu w Warszawie.

Świadek był powołany do stwierdzenia okoliczności, w jakich zeznawała Pasternakówna o sprawcy zamachu. Świadek stwierdził, że Pasternakówna całkiem stanowczo wskazała na Steigera jako na sprawcę zamachu. Na wniosek obrony trybunał zgodził się, aby zadać świadkowi szereg pytań o jego zapatrywania na zamach. Na zapytanie obrony co do zapatrywania świadka, jakie mu się nasuwają, z jakich kół mógł wyjść zamach na Prezydenta, świadek między innemi wyraził zdanie, że zamach nie mógł wyjść z kół komunistycznych, które wykluczają na swych posiedzeniach wszelki teror. Świadek przypuszcza, że zamach ten mógł wyjść z kół organizacyj nacjonalistów ukraińskich. Świadek nie wyklucza możliwości, że zamach mógł być zamachem indywidualnym.

SZCZYT BEZCZELNOŚCI ŻYDOWSKIEJ.

Tel. wł. Warszawa, , 23. 10. Z grona żydowskich kapitalistów zagranicznych wpłynęły do premjera Grabskiego listy, w których podkreśla się „zainteresowanie" kół finansowych (?) przebiegiem procesu Steigera.

PRZECIW POLSCE.

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.) Klub poselski P. P. S. złożył do laski marszałkowskiej wniosek o ograniczenie stanu liczebnego wojska na r. 1925 do 150 000 ludzi, oraz drugi wniosek domagający się, aby czas trwania służby wojskowej we wszystkich rodzajach broni oznaczony został na rok jeden.

Wnioski powyższe umotywowane są koniecznością ograniczenia budżetu na r. 1926.

OKOŁO SYTUACJI POLITYCZNEJ — WE FRANCJI.

Paryż, 23. 10. (Pat.) Rada gabinetowa rozpoczęła dyskusję nad sytuacją finansową. Dalsza dyskusja zostanie podjęta w poniedziałek rano. Posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się w poniedziałek po południu.

Dzisiejsze narady trwały od godz. 10-tej do 13-tej. Po zakończeniu posiedzenia Caillaux oświadczył, że przedstawił w głównym zarysie swe projekty i że do uregulowania pozostały tylko szczegóły. Caillaux dodał, że w niedzielę będzie przemawiał w Chateaux de Loire.

Paryż, 23. 10. (Pat.) Izba deputowanych została zwołana na 29. bm.

Paryż, 23. 10. (A. W.) Według „Echo de Paris" przyszło z powodu nieudałej polityki finansowej Caillaux'a do ostrej scysji między ministrami a resztą członków gabinetu.

Quotidien pisze, że zamiar Caillaux podwyższenia obiegu not o 10 miljardów został przez socjalistów udaremniony. Inne dzienniki twierdzą, że Caillaux z gabinetu ustąpi.

WYBORY I DUCHOWIEŃSTWO W CZECHACH.

Praga, 22. 10. (Pat.) W związku z wydanym przez Stolicę Apostolską zakazem przyjmowania mandatów parlamentarnych przez przedstawicieli kleru, ks. Zacoral zrzekł się swej kandydatury do senatu

Arcybiskup Kordac zawiadomił profesora teologji Naglego, senatora z niemieckiej partji nacjonalistycznej, iż nie udziela swego zezwolenia na ponowne kandydowanie w wyborach. Przywódca stronnictwa Lodoman postanowił wezwać stronnictwo chrześcijańsko-socjalne do przyjęcia się do protestu, jaki wystosowany zostanie do kurji.

POLACY NA POGRZEBIE KWAPILA.

Praga, 22. 10. (Pat.) W krematorjum praskiem odbył się pogrzeb znanego polonofila poety Franciszka Kwapila. Na pogrzebie obecny był między innymi poseł Lasocki. W imieniu kolonji polskiej mowę pogrzebową wygłosił w języku polskim prof. uniwersytetu praskiego Marjan Szyjkowski. Poselstwo polskie, w myśl życzenia zmarłego, złożyło zamiast wieńca większą sumę pieniężną na fundusz literacki.

TRAGICZNY WYPADEK.

Konstantynopol, 23. 10. (A. W.) W mieście Fanta w czasie pewnej uroczystości tureckiej zdarzył się bardzo tragiczny wypadek. Wskutek zgromadzenia się wielkiej ilości ludzi na moście poręcz mostu zawaliła się a napierający tłum wpadł do wody. 54 osób utonęło w rzecze, przeszło 50 jest ranionych.

NOWE ROZRUCHY W EGIPCIE.

Londyn, 23. 10. (Pat.) W Tantah (Egipt) podczas uroczystości religijnych, gdy policja torowała wśród tłumu drogę dla jednego z ministrów, przyszło do rozruchów. 54 osoby zostały zabite, a 43 ciężko ranione.

Po bandyckim napadzie na Adolfa Nowaczyńskiego.

(Specjalny wywiad „Gońca“ z Adolfem Nowaczyńskim).

Wskutek niesłychanej napaści „Ilustrow. Kurjera Codziennego“ na znanego i cenionego literata i publicystę Adolfa Nowaczyńskiego, — napaści która swą brutalnością i cynizmem przeszła nawet tak brukową polemikę jak Brandowski — Lipiński, sprawozdawca nasz zwrócił się autora „Fryderyka Wielkiego“ chcąc mu wyrazić swoje współczucie i zapewnić go o swym szacunku.

Adolfa Nowaczyńskiego współpracownik nasz zastał w domu pochylonego nad pracą, gdzie przyjęty został serdecznie. Co zaś najdziwniejsze że brutalny napad Kurjera Ilustr. zupełnie Nowaczyńskiego nie wytrącił z równowagi i z pogodnego usposobienia jakie go zawsze cechuje. Bez najmniejszej irytacji wyraził się Nowaczyński o zbójeckim napadzie w ten sposób:

Byłem na napad przygotowany, coprawda nie w tej formie, nie w tych rozmiarach i nie na takie nagromadzenie steku fałszów, kłamstw i kalumnij i oszczerstw.

Przeciw pismu wytaczam proces o oszczerstwa, ale proponuję p. Dąbrowskiemu i równocześnie wnoszę podanie do Apelacyjnego Sądu, aby rozprawa ze względów łatwo zrozumiałych nie odbyła się w Krakowie i nie przed sądem przysięgłych, a przed Sądem Koronnym. Adwokat mój p. Szurlej zapewnił mnie, że jest to możliwe. Świadków powołamy szereg liczny.

Oszczerstw w artykule „Kwiat bagna i zbrodni“ jest taka piramida, że sprostować można na razie tylko te, co najważniejsze, wprost obłędne, czy amerykańskie.

Żadnej kasy nigdy w kancelarji śp. ojca mego nie rozbito. Żadne akta karne w tej sprawie nie spoczywają w archiwach. Weksla ani jednego nie sfałszowałem, ani też żadnego wogóle nigdy nie podpisywałem. Do żadnych bogatych kobiet czy księżn żadnego listu „o korony“ nigdy nie napisałem.

Karjery literackiej w „Bocianie“ nie zaczynałem i żadnych pornografij nigdy w „Bocianie“ nie pisałem. Ani na dyrektora Kotarbińskiego, ani na jego małżonkę nigdy jednego słowa nie napisałem, natomiast od 25 lat jestem z nimi w najlepszych przyjaznych stosunkach. Na chorobę, cytowaną przez K. I. (lues) nigdy chory nie byłem, jak również nigdy u św. Łazarza noga moja nie postąpiła, i ani Feldman, ani p. Beaupre, ani śp. Pawlikowski żadnych kosztów z powodu mnie nigdy nie mieli, a śp. Pawlikowski nigdy mnie na żadną kurację na Południe nie wysyłał.

W żadnych trzech jednoaktówkach nie zohydzałem swojej rodziny, a z śp. ojcem moim przez jeden tylko rok byłem w złych stosunkach; poczem ojciec mój pogodzony ze mną na moich sztukach bywał i najprzyjaźniej się do mnie odnosił. Żadnemu aktorowi krakowskiemu o tem jakoby postać w „Prawie Mimicry“ to był mój ojciec, nie mówiłem i mówić nie mogłem.

Pierwszej żony mojej nie „sprzedałem“, natomiast rozwiodłem się z nią zgodnie i w biedzie, nie wynosząc z wspólnego mieszkania ani jednego mebla. Ożeniłem się drugi raz „rozsądnie“ ale ani z starą, ani z bogatą wdową po fabrykancie ołówków. Żyjemy wyłącznie nie z ołówka a z pióra i z pracy mojej pisarskiej, nie mając ani feniga majątku.

Ani razu w życiu nigdy nigdzie nikt mnie nie spoliczkował. Śp. Rabski nigdy nie urządził mi żadnego „lania“, natomiast od lat kilkunastu do śmierci jego żyliśmy w najzgodniejszych stosunkach.

W Krakowie urządził na mnie zasadzkę napaść w domu rodzinnym żydek „Wandycz“ (Kolm), ale towarzyszący mi woźny Stanisław Pławczyk, zanim ten zbliżył się do mnie zbił go aż do utraty krwi.

Żadnego fejletonu ani Fritza Mauthnera, ani Franciszka Lervaesa nigdy nie przetłómaczyłem, ani jako swego utworu nigdy nigdzie nie podałem. Żadnej kradzieży literackiej nigdy nie popełniłem i nikt mi tego nigdy nie udowodnił i nie udowodni.

Pseudonimu Neuwert używałem jakiś czas w Monachium i krótko do r. 1910 przy nazwisku; z Nietschcanizmem nie miało to nic wspólnego.

Nie jest prawdą jakobym nie śmiał powracać do Krakowa, gdyż w Krakowie bywam kilka razy na rok, częściej od wszystkich moich kolegów po piórze.

Nie jest też prawdą, aby moja żywiołowa nienawiść do Krakowa(?) powodowana była „powszechną pogardą“ jaką cieszę się w Krakowie gdyż mimo tej „powszechnej pogardy“ z wiosną b. roku 1925 Teatr krakowski wznowił „Fryderyka Wielkiego“ i grał osiągnąwszy omal największy finansowy sukces w sezonie, ja sam zaś osobiście rok temu miałem (cokolwiek ryzykując) odczyt dwugodzinny o faszyzmie przy sali tak przepełnionej, jakiej Kraków pono nie pamięta.

Żadnymi prywatnymi ni osobistymi względami nie kieruje się zwalczając pewne objawy krakowskiej umysłowości i moralności.

Satyrę na Kraków pt.: „Nowe Ateny“, wystawioną przez dyrektora Krakowianina i graną omal przez samych artystów z Krakowa napisałem już w r. 1913, ciesząc się w Krakowie wówczas jeszcze największym mirem i uznaniem.

Tak z rodziną moją, która mnie się rzekomo „wyparła“ jak i z rodziną mej pierwszej żony „sprzedanej“ łączą mnie najprzyjaźniejsze stosunki.

Mimo 49 lat i rzekomej kuracji „żywem srebrem“ cieszę sie zdrów na ciele i umyśle, odbyłem w tym roku czternastodniową wycieczkę morską po Bałtyku, dwanaście lotów powietrznych, kilka tysięcy mil koleją i kilkaset autem.

Nie jest prawdą jakobym stale „woził ze soba pewnego atletę cyrkowego“, natomiast jest prawdą, że wszędzie jeżdżę sam i mimo ostrzeżeń i anonimów chodzę sobie po Krakowie, po... Koenigsbergu... po Kownie nawet.

A jeżeli „Kurjer Ilustrowany“ twierdzi, że wysuwanie mnie jako „męża sztandarowego“ jest dowodem „rozpanoszenia się duchowego chamstwa“ i „powojennego upadku moralnego“, a „przed wojną byłoby to niemożliwością“ to jest też w błędzie.

„Przed wojną“ właśnie grał Kraków kolejno przez szereg lat moich osiem utworów dramatycznych i obsypywał mnie wieńcami i urządzał dla mnie wielkie fety i owacje wtedy, kiedy p. Marjan Dąbrowski był jeszcze kancelistą w Magistracie i uczył gimnastyki na Podgórzu.

I po wojnie próbowano mnie obłaskawić, wystawiono „Pułaskiego“, proponowano grać nawet „Nowe Ateny“. Nie udało się. Dopóki opinją publiczną dyryguje tam „Czas“, „Bocian“, „Światowid“, „Naprzód“, Bagatela i „Kurjer Ilustrowany“, dopóki p. Dąbrowski jest posłem ziemi krakowskiej, wojna trwa dalej. Nie przeciw Krakowowi, a przeciw Krakauerom w Krakowie.

I jeżeli p. Dąbrowski w przystępie megalomanji ma nadzieję, że mnie zterroryzuje, to myli się. Sprostuję lojalnie te zarzuty przeciw niemu, które były niesłuszne lub opierały się na niedokładnych informacjach, ale proces będzie i pogromcą „chamstwa dudowego“ będzie musiał udowodnić mi: rozbicie kasy, sprzedanie żony, fałszowanie weksli, pornografje w „Bocianie“, lues, ołówki, kradzieże literackie, listy do jaśnie oświeconej księżnej, atletę cyrkowego, rekordy w odebranych policzkach, pobicie przez ś. p. Rabskiego i t. d.

Jeżeli tego nie udowodni czy nie cofnie, a jeszcze Sądy są w Polsce, pójdzie w dyby.

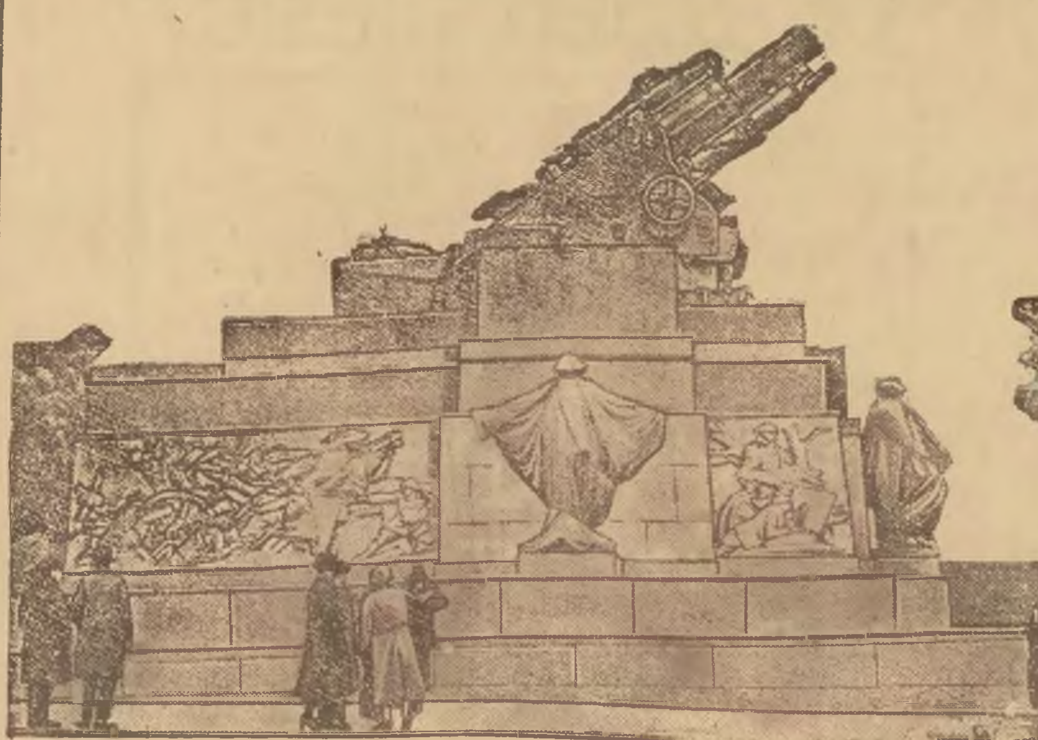
Co zaś do jakiejś specjalnej nienawiści do „miasta rodzinnego“ to i to nie byłoby znów taką anomalją, dowodzącą mojej aż zbrodniczości. Pewien poeta angielski nazwiskiem Chatterton nienawidził specjalnie swego miasta rodzinnego Bristolu. Znakomity pisarz niemiecki Hebbel właśnie autor dramatu, w którym twardo odniósł się do swego ojca („Meister Anton“) nienawidził swego Darmstadtu. Epimenides Kreteńczyk nienawidząc swej Krety powiedział słynne a obosieczne: „Wszyscy Kreteńczycy są łgarzami“. Arystofanes... Aten. Heine... Hamburga etc.

Napaść opętańcza krakowskiego „Aronsona-Kiker“, wpół łotrowska a miejscami wisielczo-humorystyczna nie zmusi mnie do milczenia, ani mi „ołówka“ z ręki nie wytrąci.

Res porro tractatur. Alea est jacta.

Tak mówił naszemu współpracownikowi A. Nowaczyński.

Wspaniały pomnik wojenny w Londynie



Ku czci poległych londyńskiego pułku artylerji odbyło się niedawno odsłonięcie pomnika przedstawiającego cię żką haubicę na potężnym cokole, z bocznemi płaskorzeźbami, przedstawiaj ącemi szereg scen z wojny światowej.

Aresztowanie dwóch fałszerzy stemplowych we Lwowie.

FAŁSZERZAMI INŻ. HERMAN KLEINWACHS I BRAT JEGO MAURYCY. KUPIEC KRAKOWSKI.

Lwów, 23. 10. (Telefonem). Sensacją dnia wczorajszego było aresztowanie dwóch żydów, inż. Hermana Kleinwachsa i jego brata Maurycego Kleinwachsa, kupca, zamieszkałego w Krakowie, ul. Koletek l. 8. którzy zjechali do Lwowa, celem dokonania fałszerstwa stempli jednozłotowych w ilości jednego miljona sztuk.

W dniu 19. października br. zjawił się w zakładzie graficznym Hegeduesa inż. Herman Kleinwachs, absolwent „Technische Schule“ w Bodenbach i po dłuższej rozmowie z kierownikiem tego zakładu, Oskarem Schauerem przedstawił mu, prosząc o jak najściślejszą dyskrecję, plan fałszowania stempli jednozłotowych i w tym celu zażądał od niego komieni litograficznych, oferując Schauerowi honorarjum w wysokości 6000 zł., a robotnikowi, mającemu zająć się przedrukiem 400 zł. Schauer odrazu zorjentował się w sytuacji, a pragnąc nieznajomego fałszerza oddać w ręce Ekspozytury policyjno-śledczej zrobił dobrą minę do złej gry i przyjął oferte. Umówił się tedy z inż. Kleinwachsem, że prześle mu kamienie do hotelu „Astoria“, gdzie fałszerz zamieszkał i że z nim zetknie się, celem omówienia bliższych szczegółów w kawiarni „Renesans“, a równocześnie zawiadomił o tak silnie z paragrafem karnym wiążącej się propozycji właściciela zakładu Hegeduessa oraz Ekspozyturę policyjno-śledczą, która bezwłocznie delegowała do tej sprawy funkcjonarjusza swego, Bromirskiego.

W hotelu „Astoria“ i w kawiarni „Warszawa“ we Lwowie. Inż. Kleinwachs i brat jego Maurycy, którzy w tym hotelu zajęli pokój nr. 11, o wyznaczonym terminie oczekiwali przybycia Schauera przed „Renesansem“, a gdy Schauer się zjawił i zaproponował kawiarnię „Warszawę“, wszyscy trzej tam się bezzwłocznie udali i w zacisznym kącie obok kuchni rozpoczęli pertraktacje. Przedtem wstąpił Kleinwachs do trafiki i zakupił cztery stemple po jednym złotym, celem zbadania odległości pomiędzy dwoma stemplami, służącej do perforowania, poczem udali się do „Warszawy“. Tutaj zwierzył się inż. Kleinwachs Schauerowi, że cała robota musi być skończoną w przeciągu 10 dni, że zamyśla w tym czasie wykonać 1 miljon stempli i w tym celu zakupił już papier i farbę za kwotę 176 zł. w fabrycznym składzie Adolfa Hoelzla przy ul. Wałowej l. 29.

W myśl umowy, przeprowadzonej w kawiarni, w pół godziny później wysłał Schauer Kleinwachsowi do hotelu „Astoria“ dwa kamienie litograficzne, przyczem chłopak, jak umówili się, przyniósł owe kamienie, podając, że pakiet zawiera... gips. O godz. pół do 8-mej przybył do hotelu Schauer i wykonał pierwszą odbitkę. Fałszerze nalegali na niego, aby pod jakimś pozorem uwolnił się w zakładzie Hegeduessa i zajął się wyłącznie przeprowadzeniem ich planu.

Tymczasem fałszerze z obawy, aby ich robota nie zwróciła uwagi w hotelu „Astoria“, wynajęli sobie pokój przy ul. Murarskiej l. 9, gdzie postanowili przenieść przelotny swój warsztat.

Między godz. 7 a 8-mą warsztat ten został przez funkcjonarjuszy policyjnych nakryty, obaj sprawcy, inż. Herman Kleinwachs i brat jego Maurycy, jak zresztą widać z nazwisk obaj żydzi, aresztowani przez funkcjonarjusza Ekspozytury Lewickiego, wyw. Radonia i post. Wąsowicza. Policja zabrała dwa komienie litograficzne z wykonanymi już wzorami stempli jednozłotowych, dwie puszki farb, trzy tysiące dużych arkuszy papieru, zakupionych u Hoelzla przy ul. Wałowej. Pomimo przytrzymania ich na gorącym uczynku obaj żydzi nie przyznają się do winy, którą w całości zwalają na Schauera.

W każdym razie żydowska szajka fałszerzy została zlikwidowaną, a zbrodnicza działalność, która mogła Skarb Państwa narazić na znaczne szkody, udaremnioną. Śledztwo energicznie przeprowadził funkcjonarjusz Ekspozytury policyjno-śledczej, Bromirski.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W RYDZE.

Ryga, 22. 10. (PAT). Na przedmieściu Rygi, pociąg idący z Moskwy. zderzył się z pociągiem towarowym, jadącym po przekątni toru kolejowego, którym biegł pociąg moskiewski. Oba pociągi znajdowały się w pełnym biegu.

W następstwie katastrofy 4 wagony pociągu towarowego zostały zdruzgotane, 8 innych uszkodzonych. Lokomotywa pociągu jadącego z Moskwy, wykoleiła się. Katastrofa nie pociągnęła na szczęście ofiar w ludziach. Powodem jej było zaniedbanie ze strony personelu lokomotywy pociągu moskiewskiego. Trzej funkcjonarjusze, którzy ponoszą odpowiedzialność za katastrofę, zostali oddani w ręce sprawiedliwości.

Z MAROKO.

Londyn, 22. 10. (AW). Daily Telegraph donosi, że wzgórze Bibane obsadzone we wrześniu przez wojska francuskie wpadło w ręce Ryffenów. Francuzi podjęli energiczną akcję która ma na celu ponowne odparcie wroga i odzyskanie pozycji.

Dokąd?

Zastaw się a postaw oto nasza jest maksyma,
Której się dziś niestety każdy Polak trzyma.
Nad stan swój, chłopek ze wsi czy też panek [z miasta
Żyje, bo go „moścdzieju stać na to i basta"!
A już najgorsze to, że przykład idzie z góry
I że to niby ma być dowodem kultury. —
Rezultat bardzo smutny; nie będzie przesady,
Jeśli powiem, że szybko schodzimy na dziady.

Mar.



Kronika Krakowska

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO:

Sobota: „Dr. Knock".
Niedziela po poł.: „Obrona Częstochowy".
Wieczorem: „Dr. Knock".
Poniedziałek: Dr. Knock.

REPERTUAR KRAK. OPERETKI NOWOŚCI RAJSKA 12.

Sobota. 24. b. m. o g. 3,45 popoł.. Ceny mieisc całkiem zniżone: „Rewanż".
Sobota. 24. b. m. o godz. 7,45 wiecz. Ceny miejsc o 50% zniżone: „Kochanka premjera".
Niedziela, 25. bm. o godz. 3,45 popoł. Ceny miejsc zniżone. „Rewanż".
Niedziela, 25. bm. o godz. 7,45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone. „Kochanka premjera".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

„Uciecha": „Tom Mix i jego koń Toni".
„Promień": „Twoja na wieki".
„Reduta": „Szpieg".
„Wanda": „Venus w Mont Martre'u".
„Warszawą": „Pipmann i Tennenbaum filmują".

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Grand Hotel. Aleksander Moissi — Wiedeń, Ignacy Lindenfeld — Warszawa, Lucyan Koprowski — Łódź, Jerzy Bukowski — Boryków, Józef Gamz — Lwów, Ardea Switzer — Budapeszt, Marta Krüger — Karlsruhe, Eryk Ciencała — Krosno. Józef Forster — Gdańsk, Dr. Antoni Steiner — Budapeszt, Stanisław Waszko — Poznań, Izrael Katz — Wiedeń, Mejer Cejtlin — Mülhouse, Paweł Müller — Brzeziny.

Hotel Saski. Salomon Gebler — Wiedeń, Wład. Węgrzynowski — Lwów, Moritz Kohn — Wiedeń, Karol Strasser — Wiedeń, Józef Pędracki — Żory, Tad. Morawska — Planty, Stanisława Drzewińska — Łańcut, Stanisław Tchir — Poznań, Kazimierz Schiele — Zakopane, Hr. Jerzy Kouarski — Grodowice, Witołd Łuczkiewicz — Rzeszów, Zyg. Zaleski — Paryż, Maks Händler — Wiedeń, Katarzyna Iwanowa — Curkark, Osias Hnas — Skawina, Jakob Griffel — Stanisławów.

—•—

W kościele św. Piotra w niedzielę, dn. 25. bm. podczas mszy św. o godz. 12 orkiestra kolejowa pod batutą p. Dr. Soleckiego wykona szereg utworów religijnych.

Sprawa uzdrowisk i rolnictwa w okolicach górskich a samorząd. W akcji poprawy stanu naszych letnisk i uzdrowisk pokaźne mejsce przypada samorządowi. Wada naszych letnisk i uzdrowisk jest brak wszelkich kulturalnych urządzeń, co wpływa na obniżenie wartości eksploatacyjnej tych miejscowości. Rząd inwestuje przedewszystkiem w uzdrowiskach państwowych, samorząd, z dobrze zrozumiałego interesu lokalego musi zaś dbać o rozwój innych uzdrowisk i letnisk. Tym zagadnieniem zajmie się zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych powiatów podgórskich w Małopolsce, liczących na swych obszarach sto kilkadziesiąt miejscowości letniskowych i kuracyjnych. Zjazd, organizowany przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego w Warszawie, (Związek Sejmików Pow. Rzeczp. Pol.), odbędzie się w dnin 25. bm. w Nowym Sączu. Obok spraw letnisk i uzdrowisk omawiane będą zagadnienia stosunku samorządu do rolnictwa w powiatach podgórskich. Do udziału w zjeździe zaproszony został szereg wybitnych specjalistów. Między innemi objęli reeraty: prof. Dr. Seweryn Krzemieniecki ze Lwowa w sprawach rolnych i prof. Dr. Otto Nadolski, kierownik rozbudowy państwowego uzdrowiska Krynicy — w sprawach uzdrowiskowych.

Co dzień niesie?

Październik
24
Sobota

Rafała Arch.

Słońce: W. 6.15 Z. 16.27
Księżyc: W. 1.12 Z. 10.4

Tablica pamiątkowa ku czci Józefa Conrada Korzeniowskiego.

Polski Klub literacki w Warszawie zwrócił się do prezydjum miasta Krakowa z prośbą o organizowanie komitetu, któryby zajął się umieszczeniem tablicy pamiątkowej na domie w Krakowie, gdzie mieszkał ś. p. Apollo Korzeniowski z młodocianym wówczas synem, późniejszym wielkim pisarzem Józefem Conradem. Po zbadaniu przez dyrektora archiwum aktów dawnych okazało się, że Apollo Korzeniowski, literat, poeta i sybirak, z synem Józefem Conradem mieszkał w domu przy ul. Poselskiej nr. dawny 141 (194), skąd Józef Conrad wyjechał na obczyznę po śmierci ojca w r. 1869. Dom ten będący później własnością p. dra Rydzewskiego przeszedł na własność gminy miasta Krakowa. Po zburzeniu go powstało na tem miejscu nowe skrzydło Magistratu.

W najbliższym czasie polski Klub literacki urządzi w Warszawie uroczystą akademję ku czci Conrada. W związku z tą uroczystością ma być odsłonięta tablica pamiątkowa w Krakowie. Odnośny komitet krakowski zostanie niebawem powołany do życia.

Fabrykanci wódek czy handlarze spirytusu?

Artykuł i senzacyjne rewelacje umieszczone w 181 numerze naszego pisma p. t. „Nielegalny handel spirytusem", wywołały niesłychaną wrzawę w całej Małopolsce. Dowodem tego jest choćby ta sterta listów, jaką otrzymaliśmy w tej sprawie. A wśród szerokiego grona osób zainteresowanych zakipiało, tak jakby kto kij w mrowisko wsadził. Zarówno grupa kilkunastu żydowskich „fabrykantów wódek" jak i paczka dobrze zgranych urzędników skarbowych, o której wcale niedwuznacznie napisaliśmy, groziła początkowo naszemu pismu skargą sądową. Czekaliśmy z prawdziwą niecierpliwością wyzwania, ale widocznie panowie ci nie czuli się pewni siebie, bo skończyło się na szlachetnych zamiarach. A szkoda. Kilka dni po naszym artykule ukazał się w jednym z tygodników krakowskich **artykuł pewnego komisarza skarbowego** p. t.: **„Jak urzęduje Wydz. IV. Izby Skarbowej"**, oraz „Bagno czy urząd".

Rewelacje przytaczane przez autora tego artykułu są tak wręcz niesłychane i kompromitujące, że dziwić się należy, iż Izba Skarbowa nań nie reagowała. Pozwolimy sobie zacytować jedno zdanie:

„„O dniu podwyżki cen artykułów monopolowych i podatku konsumcyjnego, szerokie rzesze spekulantów były zawsze naprzód dokładnie powiadomione. Nie trudno się domyślić kto był informatorem (jak spółka, to spółka). Oczywiście, że wówczas w ostatnich 3 dniach przed opłatą gromadzono olbrzymie zapasy tych artykułów — zapasy tak wielkie, że żaden z odnośnych przedsiębiorców nie był w stanie ich się pozbyć ani za kwartał i niema się czemu dziwić, **że doskonale zgrana szajka przybywająca na skontrolowanie zapsów ciągle czerpała dochody z tych zapasów** etc. etc." ".

Te słowa pisze osoba najmiarodajniejsza chyba, bo niższy urzędnik skarbowy, który zna te rzeczy z codziennej praktyki swego najbliższego otoczenia. Fakta te zaobserwował u swych kolegów. Tej kliki, o której pisaliśmy w naszym artykule, a która tak wojowniczą gotowała przeciw nam krucjatę.

Cóż na to Izba Skarbowa i co na to Izba Kontroli Państwa?

Zdarzyło się przed kilku miesiącami, że pewnemu niezamożnemu obywatelowi przypisano zbyt wielki wymiar podatku. Pokrzywdzony wniósł rekurs, w którym umieścił zdanie tej mniej więcej treści: „zresztą, odjąłbym dzieciom od ust i zapłaciłbym ten niesłychanie wielki jak na mnie podatek, gdybym wiedział, że to pójdzie dla dobra i do kieszeni Skarbu. **Ale ja jestem pewien, że tą moją krwawicę rozkradną żydzi i łapownicy.** Dowód. Nie ma prawie dnia, by nie pisano w dziennikach o nowych aferach i oszustwach na niekorzyść Skarbu Państwa". Ten niezwykły w dziejach skarbowości rekurs, jest jednak wymownem signum temporis. Oto skutek demoralizacji i niesumienności pewnych przemysłowców, oraz korupcji urzędników.

Jak wiadomo **najpoważniejszą pozycją dochodową naszego budżetu, są dochody z Monopolu Spirytusowego.** I dlatego Amerykane najchętnej reflektowaliby na wydzierżawienie tego właśnie monopolu i dlatego właśnie Min. Skarbu powinien najtroskliwiej doglądać tej najwięcej intratnej swojej placówki i nie tolerować nadal tego, co sie po dziś dzień dzieje w niektórych Izbach Skarbowych.

Pisaliśmy już, że prawie w całej Małopolsce kwitnie oficjalnie nielegalny handel spirytusem, wyrządzający nieobliczalne wprost straty Monopolowi. Otrzymaliśmy znów cały szereg dowodów, że dzieje się coraz gorzej. Fakta, daty i liczby zachowujemy sobie dla interwencji poselskiej w Warszawie. Ale ostateczne nie ma się czemu dziwić, że tak się w Małopolsce dzieje. **Publiczną tajemnicą jest, że 85% tak zwanych „fabryk wódek" w Małopolsce, nie posiada nawet najprymitywniejszych urządzeń fabrycznych, ani miejsca na nie. Dziesiątki jest takich „fabryk", które mieszczą się w jednej cuchnącej, piwnicznej ubikacji.** Skąd można więc wymagać, by „handeles" żydowski, który podczas wojny uczuł nagle fabrykanckie powołanie w sobie, wyrabiał wódki zdrowotne, naturalne, bez szkodliwych olejków i farb, by używał zgodnych z wymogami hygieny rozlewaczy, filtrów etc. etc., skoro on o tem nie ma pojęcia. I poco ma on sobie podrażać koszta produkcji, kiedy daleko prościej i taniej, wypada **zakupiony na czyste wódki spirytus, żywcem sprzedać nieprzerobiony szynkarzom pokątnym czy oficjalnym,** którzy sami już z tego cuda wyczyniają.

Zrozumiano to w Warszawie i w ustawie o Mon. Spirytusowym, jakotež w Rozp. Wykonawczem znajdujemy zastrzeżenia, **że pozwolenie na wyrób wódek mogą otrzymać tylko te fabryki, które mają odpowiednie lokale, urządzenia, maszyny, oraz których wyroby przesłane do analizy nie wykażą szkodliwych dla zdrowia składników.** To z wszech miar racjonalne uchwycenie rzeczy, zostało jednak martwą literą. Termin weryfikacyj tych fabryk był początkowo projektowany na 18 lipca b. r. I skończyło się na projekcie. Biegli w ustawach „mecenasi" postawili kwestję w ten sposób, że skoro ktoś wykupił **patent** na cały rok 1925 nie mając **urządzeń** przez nową ustawę wymaganych, to Skarb nie ma prawa dzisiaj narażać go na straty lub koszty, ale musi to malum necessarium cierpieć aż do końca roku.

I Monopol, resp. Skarb ustąpił. Ale rok dobiega końca i **dzisiaj może Monopol zażądać, by fabryki, które zamierzają pracować w roku ,1926 przystosowały swe urządzenia, oraz sposób produkcji, do wymogów Ustawy i Rozporządzenia Wykonawczego.** Ale „Izrael" czuwa i nie da się zaskoczyć.

I oto w tych dniach wyjechała „delegacja fabrykantów wódek" w osobie panów **Nebenzahla i Marguliesa,** by zaproponować Monopolowi i Ministerstwu Skarbu, iżby ten stan dotychczasowego bałaganu pozostawił jeszcze choćby na jeden roczek. Bo nie trzeba było robić tych nonsensownych urządzeń fabrycznych, skoro się bez nich dotychczas obyło. P. Margulies; jest między „fabrykantami" homo novus. Do niedawna był urzędnikiem we firmie H. Perlberger w Klaśnie. Widocznie poszczęściło mu się, skoro z urzędnika urósł na „fabrykanta". Ale że w takiej misji pojechał p Nebenzahl, to już zadziwić musi.

Przecież wiadomo powszechnie, że posiada on wspaniałą fabrykę, urządzoną według wymogów najnowszych zdobyczy techniki i hygieny. Więc raczej powinien być zadowolony, że Min. chce mu usunąć tych wszystkich najgorszych konkurentów.

Niezbadane są widać arkana polityki pana Nebenzahla i nie będziemy się silić nadaremnie na przeniknięcie ich, ale **sądzimy, że p. dyr. Podkomorski je przeniknie i raz wreszcie postara się o usanowanie tych anormalnych stosunków, jakie w Małopolsce panują w tej branży.** Opierając się na obliczeniach uczciwych fachowców, możemy zapewnić pana dyr. Podkomorskiego, że jeżeli wprowadzi tutaj choćby tyle porządku ile panuje w Poznańskiem i b. Kongresówce, **to dochody Monop. wzrosną niepomiernie.**

Końcowo nie możemy pominąć jeszcze jednej uwagi. Oto pewien handlarz spirytusu oświadczył, że Skarb nie ma prawa wydawać tego rodzaju ustaw, bo to narusza umowę, jaką rząd p. Grabskiego zawarł z żydami... Oto do czego doszliśmy dzisiaj! Skarbowi nie wolno zaostrzyć kontroli nad oszustami, bo to może naruszyć ugodę. Komentarze zbyteczne.

Pomieszczenie bezdomnych w barakach. Komisja magistracka badała na konferencji sprawę pomieszczenia bezdomnych w barakach należących do wojska a stojących na gruntach miejskich i postanowiła je adaptować w jak najkrótszym czasie, aby przyjść z pomocą najbardziej potrzebującym. Roboty mają być wykonane przez zimę. Następnie zwiedzono budowę domu przy ul. w pobliżu stacji Podgórze-miasto z unduszów przeznaczonych na drobne mieszkania, które są w pełnym toku. Dom będzie nakryty dachem jeszcze w bieżącym roku.

Nieszczęśliwy wypadek a cmentarzu rakowickim. Wczoraj popołudniu na cmentarzu rakowickim zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Kilku uczniów chodziło między grobami oglądając niektóre nagrobki. Jednemu z nich, niejakiemu Mieczysławowi Hrybekowi, spadła na nogi płyta nagrobka. Lekarz Pogotowia przybywszy na miejsce, stwierdził złamanie nogi i po założeniu szyny przewiózł Hrybeka do szpitala św. Łazarza.

Teatr Operetka „Nowości", pełna humoru operetka „Kochanka premjera" zdobyła w tych ciężkich czasach rekord powodzenia i zapełnia widownię. — Na pierwszy plan wysuwa się dowcipny piękny balet z udziałem śruby podatkowej i premjera „Przegląd najnowszych modeli" wywołuje burzę oklasków i zazdrości płci pięknej. — Wykonanie operetki i piękne dekoracje tworzą pierwszorzędną całość. — Wszyscy z pp. Czernekówną, Romaniszynem, i Stefańskim na czele grają doskonale. Operetka ta długo utrzyma się w repertuarze. Na wszystkie przedstawienia ceny 50 proc. zniżone. — W sobotę popołudniu i w niedzielę popołudniu piękna operetka Jaschy „Rewanż" Niedługo ukaże się jedna z najnowszych operetek R. Stolza.



Kronika Śląska

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Sobota — „Cyganerja", opera.
Niedziela — Tarn. Góry — „Spadkobierca".
Poniedziałek — „Cyganerja", opera.
Wtorek — „Pokojówka szuka miejsca".
Środa, 28-go „Cyganerja" opera.
Czwartek, 29-go przedstawienie zawieszone.

TEATR POLSKI.

Dziś, w sobotę, opera Puccini'ego „Cyganerja", znajdująca się stale w repertuarach wielkich oper, zalecająca się ogromną melodyjnością. W głównych partjach pp. Zamorska, Drabik, Dolnicki, Płoński, Mazanek. Partję Musetty odśpiewa świeżo pozyskana na szereg gościnnych występów p. Marynowicz-Madejowa, śpiewaczka Opery Poznańskiej. Przy pulpicie zasiądzie kapelmistrz Zdzisław Górzyński.

TEATR POLSKI W TARN. GÓRACH.

25. bm. w Sali Domu Ludowego Teatr Polski z Katowic daje jedno przedstawienie barwnej, pełnej humoru i świetnie zaobserwowanych typów komedję głośnego autora Adama Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca" grywanej z kolosalnym sukcesem artystycznym i kasowym.

TEATR POLSKI W RYBNIKU.

W poniedziałek 9-go listopada Teatr Polski zjeżdża na jeden gościnny występ do Rybnika. Przedstawienie wypełni pełna dowcipu, humoru i komicznych sytuacyj komedja głośnego pisarza Sachy Guitry'ego „Pokojówka szuka miejsca". Główne role interpretują pp. Karbowska (rola tytułowa), Ordyńska, Sławińska, dyr. Karbowski, Madaliński, Olderowicz, Senowski.

„DZIADY" ADAMA MICKIEWICZA W INSCENIZACJI STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W TEATRZE POLSKIM.

Dziady możemy i powinniśmy uważać za dzieło, z którego „człowiek ma poprawić się i mądrości nauczyć". Przestroga ich prosta, choć niełatwa do spełnienia. Umierajmy jak Gustaw dla samolubnej miłości, dla egotycznych marzeń, a żyjmy jak Konrad dla Narodu.

Wiara w wpływ świata niewidzialnego, duchowego na sferę myśli i działań ludzkich — oto idea—matka polskiego poematu; ta idea rozwija się postępowo, w różnych częściach dramatu przybierając różne kształty, stosownie do różnicy miejsc i czasu. Ta ogólna idea — rodzicielka wiara w obcowanie duchów, w zagrobowy ich z żyjącymi stosunek, każe nam i dziś uważać „Dziady", pomimo lumego na pozór związku poszczególnych części, za utwór stanowiący organiczną całość.

„Dziady" są wiecznotrwałym pomnikiem wiary Mickiewicza w lepszą przyszłość narodu polskiego i ludzkości, gorącej świetnej wiary, że „miłość rządzi plemieniem człowieczem" i że trofeami ludzkości nie mogą być... knuty.

Źródło swej potężnej władzy przekazał narodowi wódz jego duchowy w tych wspaniałych strofach, które streszczają całą niepożytą wartość „Dziadów" i doniosłe ich dla Polski znaczenie:

Kiedy rozumne, gromowładne czoło
Zgiąłem przed Panem, jak chmurę przed
[słońcem,
Pan je wniósł w niebo, jako tęczy koło,
I umalował promieni tysiącem.

I będzie błyszczeć na świadectwo wierze,
Gdy luną klęski z niebieskiego stropu,
I gdy mój naród zlęknie się potopu,
Spojrzyj na tęczę i wspomnij przymierze...

SKUTECZNE WYSTĄPIENIE PROKURATORA POLSKIEGO W SPRAWIE WYROKÓW NIEMIECKICH.

Od Prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach otrzymujemy następujące pismo — z prośbą o ogłoszenie:

Układ p. n. z daty Opole, 21. czerwca 1922 r. w przedmiocie amnestji na górnośląskim obszarze plebiscytowym postanawia w Art. 1. § 1 udzielenie amnestji za wszelkie przestępstwa popełnione na górnośląskim obszarze plebiscytowym podczas okupacji przez Mocarstwa międzysojusznicze, o ile je popełniono wyłącznie, lub przeważnie z pobudek politycznych.

§ 2. tegoż art. udziela każdej ze stron umawiających się prawo żądania rozstrzygnięcia n-tworzyć się mającego Sądu rozjemczego na wypadek, jeśli władze jednej ze stron orzeczeniem niedającem się już zmienić, odmówiły udzielenia amnestji po myśli § 1.

Sąd ten składający się 2-ch członków mianowanych przez każde z Państw układających się został ukonstytuowany w marcu br

W myśl § 1 regulaminu Sądu Rozjemczego postępowanie przed tymże Sądem zostanie wdrożone — skoro jeden z Ministrów Państw układających się, lub mianowany przez nich pełnomocnik wystąpi z odpowiednim wnioskiem.

Ze strony polskiej pełnomocnikiem Ministerstwa Sprawiedliwości do składania wniosków i oświadczeń przed Trybunałem Rozjemczym jest Prokurator przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach Dr. Aleksander Rasp.

Rząd polski wystąpił dotychczas z żądaniem rozstrzygnięcia Sądu rozjemczego w 3-ch wypadkach — a mianowicie w sprawach:

1) zasądzonego przez Sąd pruski w Gliwicach za morderstwo na karę śmierci;

2) zasądzonego przez Sąd Przysięgłych w Bytomiu na karę 10 lat ciężkiego więzienia Augusta Hadamika;

3) zasądzonego przez Sąd Rzeszy w Lipsku za zdradę tajemnic wojskowych na 5 lat ciężkiego więzieni Henryka Antończyka.

W pierwszych dwuch wypadkach wydał Trybunał rozjemczy rozstrzygnięcie zgodne z wnioskiem Delegata Ministerstwa Sprawiedliwości, t. j. uznające czyny Kempy i Hadamika za popełnione z motywów politycznych i zastosowujące co do nich amnestję.

W ostatnim wypadku zastosowanie amnestji okazało się niemożliwem dla braku jednego z warunków formalnych, jako to faktu popełnienia czynu także poza terenem plebiscytowym — w uwzględnieniu jednak istniejącego motywu politycznego oraz dalszych okoliczności łagodzących uchwalił Trybunał zalecić Rządowi niemieckiemu rozważenie darowania Antończykowi części kary w drodze łaski, lub warunkowego jej odroczenia.

Ponieważ zachodzi możliwość, że pomiędzy zasądzonemi przez Sądy niemieckie za czyny popełnione na górnośląskim obszarze plebiscytowym, podczas okupacji — znajdują się jeszcze osoby, które popełniły odnośne czyny z pobudek politycznych przez Sądy niemieckie nieuwzględnionych i których amnestji nie udzielono — przeto wskazanem jest, by wszyscy posiadający wiadomości o takich wypadkach zgłaszali je u wymienionego wyżej Delegata Ministerstwa Sprawiedliwości — przedkładając o ile możności potrzebne dokumenta.

Swięto Nieznanego Zołnierza w Katowicach.

Katowice, 23. 10. (PAT). Podobnie jak w całem Państwie tak i na Śląsku odbędzie się dnia 2 listopada, w dzień Zaduszny Święto Nieznanego żołnierza, którego zwłoki sprowadzone cmentarza Obrońców Lwowa zostaną w dniu tym złożone uroczyście do grobowca na Placu Saskim w Warszawie, pod istniejącą tam płytą.

Dla zorganizowania tej uroczystości w stolicy Województwa Śląskiego odbędzie się w poniedziałek 26. bm. o godz. 6 wieczorem w gimnazjum państwowem przy ul. Mickiewicza zebranie obywatelskie, złożone z przedstawicieli organizacji narodowych i społecznych, na które w porozumieniu z władzami wojskowemi zaprasza władze, związki i korporacje Zarząd Główny Związku Powstańców Śląskich. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Projektowane jest uroczyste przedstawienie w Teatrze w niedzielę dnia 1 listopada wieczorem ze stosownem przemówieniem. Dyrekcja Teatru wystawia w dniu tym „Dziady" Mickiewicza.

W dniu 2 listopada: Nabożeństwo żałobne w kośc. św. Piotra i Pawła następnie złożenie hołdu Nieznanemu Żołnierzowi na Pl. Wolności przy płycie pamiątkowej poległych Powstańców śląskich, odsłoniętej w czerwcu 1923 r. przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Władze i związki złożą przy płycie wieńce a sztandary związków pochylą się w hołdzie poległym. Przez cały dzień pełnić będzie przy płycie straż honorowa na przemian wojsko, policja, powstańcy, hallerczycy, strzelcy, harcerze, kadry przysposobienia wojskowego, kolejarze, straż celna itd.

Z politycznego dnia.

DLACZEGO?

Onegdaj w Sejmie pos. Stroński oświadczył się przeciw układowi w Locarno, motywując to między innemi tem, że Górny Śląsk przeciwstawi się zaprzepaszczaniu całości ziem polskich.

I dlatego to pewnie „Polonja", „największy" organ Górnego Śląska o tej mowie, napisała:

„Dziwne stanowisko wobec rządu zajął poseł Stroński. Jego atak na ministra spraw zagranicznych był zupełnie niesłuszny, bo wcale nieuzasadniony. Ten atak robił wrażenie, jak gdyby posłowi Strońskiemu zależało na odwrócenie uwagi od swej ustępliwości wobec ministra skarbu".

Dlaczego tak właśnie? Dlaczego w służbie interesów Berlina? Dlaczego na pruskim żołdzie? Dlaczego organ byłego obrońcy ziemi górnośląskiej przeciwstawia się protestowi słusznemu, uzasadnionemu, mocnemu, leżącemu w każdym razie na linji Górnego Śląska? Dlaczego?...

„Pan ma najbrudniejsze ręce w Polsce!" — wołał niedługo po mowie pos. Strońskiego jeden z posłów do szefa „Polonji". Szef do tej chwili nie zaprotestował. I tu może znajdujemy odpowiedź na nasze pytanie: dlaczego — z Niemcami?

P. Leosz i inne żydowiny z „Polonji" mogłyby zapewne wiele o tem mówić. **Kl. Hr.**

ZE ZWIĄZKU LUDOWO NARODOWEGO.

Poniedziałek, dnia 26 października, odbędzie się o godz. 8-ej wieczorem w „Domu Związkowym" przy ul. Mickiewicza zebranie członków Koła katowickiego.

Na porządku dziennym sprawozdanie z obrad rady naczelnej w Warszawie w dniu 17. i 18 bm.

Pół godziny wcześniej t. j. o 7,30 odbędzie się zebranie Zarządu Wojewódzkiego.

Z KATOWICKIEGO.

Wicekonsulat Republiki Czechosłowackiej w Katowicach zostanie w środę dnia 28. października rb. z powodu święta narodowego zamknięty.

Subwencja dla Komitetów Ratunkowych. Województwo Śląskie przyznało tytułem subwencji dla kuchen i Komitetów Ratunkowych dla bezrobotnych kwotę 18 820 zł., z której przypada na Katowice miasto 1850 zł., na Katowice powiat 9170 zł., na Król. Hutę miast. 2100 zł., na Świętochłowice pow. 4050 zł., na Rybnik powiat 650 zł., na Mikołów 600 zł., na Tarnowskie Góry pow. 400 zł.

W dniach od 31. października do 2. listopada b. r. odbędzie się w hali ćwiczeń w Katowicach na ulicy Szkolnej pod protektoratem J. W. Pana Wojewody wielka wystawa drobiu i produktów drobiu. Uroczystego otwarcia dokona w dn. 31. października br. o godz. 10-tej przed południem J. W. Pan Wojewoda. Wystawa ma na celu społeczeństwo zaznajomić z hodowlą i pouczyć o korzyściach płynących z hodowli drobiu.

Katowice. (Podatkowe komisje szacunkowe). Według rozporządzenia ministerstwa skarbu rozwiązano dotychczasowe komisje do oszacowania podatków. Z tego powodu generalny sekretarjat Związku cechów w porozumieniu z Izbą Rzemieślniczą przedłożył władzy skarbowej listę przedstawicieli rzemiosła mających wejść w skład przyszłej komisji.

Kontrola bezrobotnych. Dotąd bezrobotni z miejscowości Ligota, Brynow, Roździeń i Załęże byli zmuszeni zgłaszać się do kontroli w Bogucicach. Urząd pośrednictwa pracy postanowił w celu zaoszczędzenia bezrobotnym niepotrzebnych trudów, przeprowadzić kontrolę w miejscu zamieszkania poszczególnych bezrobotnych.

Tramwaj w Parku Kościuszki. Prace, mające na celu założenie linji tramwajowej do Parku Kościuszki, zbliżają się ku końcowi. Tory i budowa remizy w parku są już ukończone.

Fałszywe banknoty. Przy ekspedycyjnej kasie dworca towarowego w Katowicach zatrzymano kupca Feiwla Goldberga z Chrzanowie, który przy wpłacie kwoty 1000 zł. kasjerowi przedłożył obok prawdziwych banknotów i trzy fałszywe 20 złotówki. Podejrzanym zajęła się policja.

Nagrody dla kolejarzy. Dyrekcja kolei państwowych wyznaczyła dla robotników Tomasza Jana i Stanisława Lisa za zapobieżenie nieszczęścia na stacji Tychy nagrodę w wysokości 50 i 25 zł.

Ze statystyki bezrobocia. W okresie od 9. do 11. b. m. w powiecie katowickim korzystało z ustawowej pomocy państwowej 4642 bezrobotnych; w tem 4119 mężczyzn i 523 kobiety. Wypłacono 49 815 zł. 10 gr. Z doraźnej pomocy państwowej korzystało 6997 bezrobotnych; w tem 5545 mężczyzn i 1452 kobiety. Wypłacono 66 388 zł. 50 gr. (m)

Rozhukane konie. Dnia 22. b. m. po połud. na ulicy Słowackiego w czasie przejazdu samochodu spłoszyły się stojące konie i poczęły pędzić. Woźnica Knerbe Wojciech chcąc konie zatrzymać, spadł z dorożki i dostał się pod koła, wskutek czego poniósł znaczne pokaleczenie. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala w Mysłowicach.

Padł pod parowóz. Dnia 22. b. m. wpadł pod pociąg towarowy, zdążający z Sosnowca w kierunku Katowic, palacz parowozu, Muściński Franciszek, wskutek czego zostały mu obcięte wszystkie palce u prawej nogi, jak również doznał złamania prawej ręki i pokaleczenia głowy. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala mieskiego w Katowicach.

Kradzież przewodów telefonicznych. W nocy na 22. b. m. skradli nieznani sprawcy na przestrzeni Kochłowice—Halemba około 60 m. drutu telefonicznego.

Z MYSŁOWIC.

Mysłowice. (Ważne dla płatników podatku budynkowego). Uchwałą z dnia 13. b. m. Magistrat zniżył swego czasu ustaloną, powszechną wartość realności — o 40%. Wobec tego tracą aktualność wszelkie rekursy wniesione przeciw oszacowaniu do podatku budynkowego. Rekursy przeciw tej nowej uchwale można wnosić w ciągu 4 tygodni od 20. b. m. zacząwszy. (m)

Z zebrań czwartkowych kasyna obywatelskiego. W ubiegły czwartek, o godz. 8-ej wiecz. odbyło się zebranie kasyna obywatelskiego, drugie z rzędu w tym sezonie. Zebrani spędzili parę godzin na miłej pogawędce, lub przy szachach i pismach. Na przyszłość zebrania te mają być bardziej urozmaicone odczytami, śpiewem, muzyką, humorem i zabawami towarzyskiemi. (m)

Z KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Król.-Huta. Konferencja informacyjna. W Państwowem Gimnazjum klasycznem i matematyczno-przyrodniczem w Królewskiej Hucie odbędzie się konferencja informacyjna rodziców z nauczycielami w niedzielę, dnia 25 października od godziny 10 do 12. Rodzice lub opiekunowie, którzy mają synów w gimnazjum, proszeni są o przybycie celem poinformowania się o postępach i sprawowaniu uczniów.

Współpraca szkoły z domem rodzicielskim i częste porozumiewanie się wychowawców młodego pokolenia — rodziców i nauczycieli — stanowi kardynalną podstawę należytego wychowania, dlatego przybycie rodziców na konferencję informacyjną jest obowiązkiem, od którego rodzice uchylać się nie powinni, jeżeli im leży na sercu pomyślna przyszłość ich dzieci.

Dla zapewnienia dobrego przebiegu konferencji informacyjnej uprasza się rodziców zapisać sobie klasę i nazwisko wychowawcy tej klasy, do której uczeń chodzi. Uczniowie poinformują rodziców, kto jest wychowawcą danej klasy. W ten sposób uniknie się straty czasu i długiego szukania.

Informacji będzie się udzielało w tej klasie do której uczeń chodzi.

Z ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO.

Świętochłowice. Pośpiech powodem śmierci. Dnia 22. 10. zdarzył się na kopalni „Pokoju" w Nowym Bytomiu, nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł maszynista kolejki podziemnej p. Opieka Józef, rodem z Nowej Wsi. Nieszczęśliwy chcąc prędko odwieść węgiel z przodu pod szyb, wybiegł z maszyny, aby nastawić zwrotnicę, przy wskakiwaniu został z powodu wąskiego przejścia pomiędzy maszyną a ścianą ganka tak przyciśnięty, że w 3 godziny po wypadku zmarł w szpitalu gwareckim w Bielszowicach, dokąd go odwieziono.

Niechaj ten wypadek będzie przestrogą dla tych, którzy zbytnio się spieszą.

Z RYBNICKIEGO.

Rybnik. Ofiara zawodu. Na dworcu rybnickim zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pewien kolejarz liczący 27 lat, pośliznąwszy się na mokrych podkładach dostał się pod koło pociągu, które mu zmiażdżyły nogi. W szpikupi po naszej stronie? W bajkę, że tutejsze amputował obie nogi nieszczęśliwemu.

Mieszkańcy hałd. Wskutek braku mieszkań wielu bezdomnych szuka schronienia na hałdach wkopując się tam w ciepłym miale i narażając się przez to na zatrucie gazem a nawet spalenie. W ostatnich dniach zajęła się policja przeszukiwaniem hałd i znalazła tam kilkanaście osób spędzających noc.

W krainie złota i srebra.

Meksyk, we wrześniu.

Pragnąc zapoznać się z meksykańską produkcją szlachetnych kruszców, postanowiłem zwiedzić miasteczko o charakterystycznej nazwie „El Oro“ (złoto), które leży w Stanie Meksyku a w pobliżu linji kolejowej Meksyk—Acumbasu.

Na stacji Tultenamgo tej kolei, położonej na szerokości 3000 metrów, przesiadłem się do miniaturowego pociągu kolejki wązkotorowej, który w ciągu 20 minut doniósł mnie do El Oro.

Astmatycznie sapiąc, jedzie, wiozący mnie, pociąg koło ubogich domków, gdzie mieszkają górnicy i koło eleganckich, kwiatami obsadzonych „bungalows“, gdzie rezydują panowie inżynierowie. Wreszcie dobijamy do celu — do dworca kolejowego, znajdującego się w samem centrum miasteczka. Tam rzuca się na moją nie wielką walizkę trzech obdartusów w sandałach na gołe nogi włożonych i w olbrzymich słomianych kapeluszach meksykańskich i prowadzi mnie do jednego w miasteczku hotelu.

Zaopatrzony w listy polecające do administratora kopalni, udaję się niezwłocznie do jego rezydencji, zwanej „Białym domem“, ale nie mającej nic wspólnego z „Białym Domem“ waszyngtońskim. Administrator, rodowity Meksykanin, przyjął mnie uprzejmie, ale ponieważ było już za późno, abym mógł zjechać do jednego z szybów, przeto dał mi przewodnika, mającego mnie poprowadzić do młyna, gdzie wydobywa się szlachetny kruszec z kamieni.

Inżynier Anglik, kierujący pracami w młynie, wyjaśnił mi mocno skomplikowaną i kosztowną procedurę dobywania tam srebra i złota. Toteż towarzystwo, posiadające kopalnie w El Oro, operuje kapitałem 1½ miljona funtów szterlingów. Ponieważ na taki kapitał nie mogliby zdobyć się Meksykanie, przeto rzeczone towarzystwo, podobnie jak wszystkie inne, eksploatujące kopalnie meksykańskie, składa się z Anglików i północnych Amerykanów.

W młynie tym pracuje dniem i nocą około stu, elektrycznie poruszonych stęp, które rozbijają i zamieniają w pył kawałki skały, wydobyte z szybów. Panuje tam tak straszny hałas, że porozumiewać się można tylko na migi.



Miasta górnicze El Oro.

— A teraz pokażę panu — rzekł do mnie dyrektor, gdyśmy wyszli z młyna — jak się z tego pyłu i wody dobywa srebro i złoto.

Podchodzimy ku olbrzymim kadziom, w których zawarta brudno żółtawa woda porusza się, jakby kipiała, skutkiem gwałtownego ruchu śmig, w ich wnętrzu umieszczonych. Specjalny przyrząd wpuszcza do kadzi kroplami



Górnicy przed szybem głównym.

jakieś chemikalia. Rezultatem zaś tego wszystkiego są błyszczące sztaby, złota i srebra, które obejrzałem później tam, gdzie się przetapiają.

Na moją uwagę, że robotnicy, pracujący w tym oddziale, są zapewne ludźmi wypróbowanej uczciwości. Anglik roześmiał się na cały głos i zapaliwszy nieodstępną fajeczkę, odpowiedział mi w te słowa:

— Drogi panie! Uczciwość, lub nieuczciwość robotników są nam obojętne. Przyszedłszy do pracy, muszą rozebrać się do naga i włożyć na siebie ubranie kopalniane, które po 8-iu godzinach znów zdejmują i wkładają swoje własne. Ukryć więc przy sobie odrobiny złota, lub srebra, nie mogą, tem bardziej, że są, mimo takich ostrożności, rewidowani przy wyjściu.

Nazajutrz znalazłem się o godz. 7-ej rano przy wejściu do szybów, gdzie około 1000 robotników oczekiwało na rozpoczęcie swej „szychty“. Są to przeważnie Indjanie z małą domieszką Europejczyków. Każdy z nich zaopatrzony jest w małą nieochronioną lampkę karbidową, co wskazuje, że w kopalni niema gazów wybuchających.

Zjeżdżam do szybu w towarzystwie mego przewodnika i dziesięciu innych górników. Kosz, w którym stoimy, pędzi z zawrotną szybkością ku dołowi. Temperatura wzrasta niesłychanie szybko. Już na trzecim poziome, tj. na głębokości 400 metrów, mam wrażenie,



Płuczki zakładów górniczych.

iż znalazłem się w przedsionku piekła. Nic dziwnego, bo termometr podniósł się do 35 stop. Celsiusza!

Schodzimy do galerji po której iść można tylko schyliwszy się znacznie. Wszędzie spotykamy bronzowej barwy prawie nagie po stacie górników w sandałach i kapeluszach meksykańskich, a mające biodra owinięte kawałkiem płótna. W takiem gorącu pracują ci ludzie po 8 godzin dziennie za zapłatę 3¼ pesetów (niespełna cztery złote polskie)! A co to za praca, łatwo sobie przedstawić, gdy weźmiemy na uwagę, że cała kopalnia wykuta została w bitej skale, którą łamać trzeba, zapomocą dynamitu i świdrów poruszanych przez ściśnione powietrze.

Odłamane kawałki skały przewozi się w wagonikach do centralnego szybu, gdzie kończą się wszystkie sztolnie i galerje. Stamtąd zaś nieustannie wznoszą się w górę do młyna paki, zawierające po dwie tony rumowiska.

Przed kilkunastu laty, gdy znajdowano jeszcze w kwarcu grube na palec żyły złota i srebra, kopalnia w El Oro przynosiła akcjonarjuszom 30 do 40 proc. dywidendy. Dziś muszą się zadowolić „tylko“ 10 proc.!

Na głębokości 700 metrów obejrzałem cały system pomp wysyłających na powierzchnię wodę gruntową, poczem wyjechałem z szybu równie prędko, jak do niego zjechałem.

Znalazłszy się, zmęczony i oblany potem pod promieniami palącego słońca, nabrałem prawdziwego obrzydzenia do tzw. „szlachetnych“ kruszców, których wyrwanie ze skały kosztuje tyle tak ciężkiej i tak licho opłacanej pracy ludzkiej..

Hidalgo.



Górnicy meksykańscy.

Redaktor odpowiedzialny:
Marjan Bobrowski.
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego“ w Katowicach.
Pod zarządem Karola Koźlika.

List z Zakopanego.

(Korespondencja własna „Gońca Krakowskiego“).

Zakopane, 22. 10. 1925 r.

Ostatnie posiedzenie rady gminnej, odbyte w dniu 13. b. m., było o tyle ciekawe i zasługujące na opublikowanie nawet w zamiejscowej prasie, że obejmowało sprawozdanie przewodniczącego miejsk. urzędu zdrowia, przewodniczącego komisji budowlanej i kierownika miejskich zakładów elektrycznych.

Przewodniczący miejskiego urzędu zdrowia p. Dr. Tadeusz Gabryszewski poza przedstawieniem radzie postulatów Zakopanego w dziedzinie zdrowotności — postulatów tak ważnych, od których przeprowadzenia zależy przyszłość Zakopanego, a o których należałoby znacznie obszerniej napisać, jak na to pozwala objętość niniejszego felietonu — podał daty statystyczne co do zdrowotności Zakopanego i przypadków chorób zakaźnych. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się przedewszystkiem, że opinja o zagruźliczeniu Zakopanego jest grubo przesadzona. Na podstawie statystyki stwierdzić mogliśmy, **że w roku ub. skonstatowano wszystkiego 159 wypadków gruźlicy otwartej i to tak między ludnością miejscową, jak i gośćmi. Większem niebezpieczeństwem dla Zakopanego, może być w przyszłości tyfus brzuszny, który z powodu niedostatecznej sieci wodociągowej, zanieczyszczonych potoków i braku kanalizacji, ciągle, aczkolwiek tylko sporadycznie, grasuje. W roku ub. było 32, w tem 3 śmiertelne, wypadków tyfusu brzusznego.** Tyfus pokazuje się szczególnie na peryferjach Zakopanego, t. j. tam, gdzie nie dochodzi wodociąg. Szkarlatyny były w roku bieżącym wszystkiego trzy wypadki, czerwonki jeden. **Wypadki szkarlatyny i czerwonki były nawleczone z poza Zakopanego.**

Miejski urząd zdrowia zmierza do tego, aby dzieci i młodzież biorąca udział w zbiorowych wycieczkach do Zakopanego, uprzednio poddawana była ochronnemu szczepieniu przeciw szkarlatynie. W tym wypadku chodzi o to, aby uniknąć zawleczenia tej strasznej epidemji z środowisk miejskich i tem samem uchronić Zakopane od klęski, jakaby na nie spaść mogła w razie pokazania się epidemji szkarlatyny w Zakopanem. **Można sobie łatwo wyobrazić, jaki popłoch powstałby w Zakopanem w czasie sezonu, gdyby ta choroba wystąpiła nagminnie.** Całe Zakopane opustoszałoby bezwłocznie. Nic więc dziwnego, że zarządzeniem szczepienia ochronnego bronić się chce Zakopane przed zgubnemi skutkami, tak pod względem zdrowotnym, jak i materjalnym, zwłaszcza przed tą groźną epidemją.

W dyskusji nad sprawozdaniem tem, zabierał głos cały szereg radnych, tak inteligentów, jak i górali i skonstatować muszę z zadowoleniem, że w przemówieniach ich widoczną były duża troska o dobro Zakopanego, oraz zrozumienie dla zdrowotnych postulatów urzędu zdrowia.

Ze sprawozdania kierownika zakładów elektrycznych dowiedzieliśmy się, że budowa hali maszyn nowej miejskiej elektrowni jest już tak daleko posunięta, że uruchomienie elektrowni z końcem b. r. zdaje się nie ulegać wątpliwości. **Z przykrością natomiast przyjęli do wiadomości radni miejscy, że obecnie funkcjonująca sieć elektryczna, jest tak nędzna, że trzeba będzie ją z gruntu odbudować.** Winę tego ponoszą warunki wojenne i także materjał. Sieć elektryczna, zakład, we czasie wojny, przy trudnościach nabycia odpowiednich materjałów, posiada rzeczywiście duże braki, narażając gminę na straty materjalne. Ostatni zdawał sprawozdanie asesor Pęksa, jako przewodniczący komisji budowlanej. Ze sprawozdania jego wynika, że w ciągu od końca maja do października wydano 59 koncesji na nowe budowle o łącznej ilości 158 ubikacji, dalej 45 na różne dobudówki i 8 na gruntowne przebudowy domów, a wreszcie 103 zezwoleń na zamieszkanie już ukończonych domów. Sprawozdanie kom. budowlanej wywołało dużą polemikę. Znaczna większość radnych, zajawszy słuszne stanowisko w myśl poprzednich uchwał, sprzeciwia się wydawaniu pozwoleń na budowę kiosków przy Krupówkach.

Temat to jednak zbyt obszerny, aby o nim tu pisać, wobec czego tak tę specjalną sprawę, jak i wogóle sprawę budowlaną odkładam do osobnego, obszerniejszego listu.

N. D

Przegląd handlowo-przemysłowy.

Notowania giełdowe.

Papiery państwowe.

Warszawa, 23. 10. (Pat.) 5% pożyczka konwersyjna 43,50, 8% pożyczka konwersyjna 70,00, pożyczka dolarowa 65,00 w złotych 388·70, pożyczka kolejowa 80,00—85,00.

Aakcyje.

Warszawa, 23. 10. (Pat.) Spiess 2,00—2,05, Bank Dyskontowy 4,90—5,00, Bank Zach. 1,25, Chodorów 4,00, Warszawski Cukier 1,70. Warsz. Kop. Węgla 1,41—1,44, Lilpoop, Rau 0,54 do 0,56, Noblin 0,76, Parowozy 0,30, Borkowski 0,74, Żyrardów 6,00—6,10, Bank Handl. Warszawa 2,75—3,00, Bank Związku Spółek Zarobkow. 4·00, Siła Światło 0,19, Gosławice 1,35. Firlej 0,20, Nobel 1,20—1,55, Madrzejów 2,45, Rudzki 0,80, Ostrowieckie 4,35—4,50, Starachowice 1,13 do 1,15, Haberbusch Schiele 4,60. Tendencja słaba.

Poznań, 23 10. (Pat.) Bank Kwilecki Potocki 3,10, Bank Przemysłowców 2,10, Centrala Rolników 0,50, Goplana 1,20. Herzfeld 2,50, Dr. R. May 20,00, Papiernia Bydgoska 0,15, B-cia Stabrowscy Zapałki 0.90, Spółka Stolarska 0.80, Unia I-III 4,00, Wytwórnia chemiczna 0,25. Tendencja bez zmiany.

Kraków, 23. 10. (Pat.) Pharma 0,65, Zieleniewski 0,80—9,90, Cegielski 10,50, Parowozy 0,28, Górka 10,00, Siersza górnicza 2,05—2,15. Trzebinia tłuszcze 7,50, Elektrownia Siersza 0,90, Chodorów 3,90.

Wiedeń, 23. 10. (Pat.) Akcje polskie. — Zieleniewski 120, Phanto 162. Galicyjskie Karpaty 106,00, Galicia 850, Schodnica 115, Siersza 25, Kompas 13, Lumen 6 300, Bank Hipoteczny 4000. Portland Cement 250, Nafta Polska 90, Browary Lwowskie 92, Mraźnica 27.

Giełda zbożowa.

Poznań, 23. 10. (Pat.) Żyto 15,50—16,50, pszenica 22,25—23,25, jęczmień 18—20, jęczmień browarowy wyborowy 21,50—22,50, owies 18 do 19, mąka żytnia 70% 26—27, mąka żytnia 65% 27—28, mąka pszenna 65% 36—39, ospa pszen. i żytnia 10—11, groch polny 21—22, groch Victoria 27—30, ziemniaki fabryczne 2,00—2,20, ziemniaki jadalne 2,90. Usposobienie spokojne.

Berlin, 23. 10. (Pat.) Pszenica miejscowa 207 do 210, na grudzień 227—227,50, na marzec 232,50—233, żyto miejscowe 141—145, na październik 160, na grudzień 163—163,50, na marzec 172,50, owies miejscowy 165—178, na grudzień 181,50—182, na marzec 186, jęczmień 156—163, jęczmień letni 198—220, mąka pszenna 26,50 do 30,50, mąka żytnia 20,75—23, ospa pszenna 11 do 11,25, ospa żytnia 8,90—9,20, sieczka cukrowa 8,50—8,70, melasa 9,25—0,66, płatki kartoflane 14—14,30.

Warszawa, 23. 10. (Pat.) Pszenica kongresowa 742 gr. 1. (126) 24,00, żyto kongresowe 693,50 gr. 1 (118) stacja załadowcza 18,30, owies kongresowy jednolity stacja załadowcza 18,50, jęczmień kongresowy na paszę f-ko Warszawa 19,00, otręby żytnie w workach 11,25.

Giełda bydlęca.

Poznań, 23. 10. (Pat.) Śred. tucz. cielęta i najprzed. ssaki 96, mniej tucz. ciel. i dobr. ssaki 86, liche ssaki 74, st. skopy tucz. liche jagnięta 60, mierne odżywione skopy 40—42, świnie pełnomięsste ponad 100 do 120 kg. żyw. wagi 132, świnie pełn. mięs. ponad 80 do 100 kg. żyw. wag. 116, maciory i późne kastraty 110 do 130.

Giełda metalowa.

Berlin, 23. 10. (Pat.) Miedź elektrolitowa 137,50, cynk surowy hutniczy 68—69, srebro w sztabach 98,50—99,50.

Londyn, 23. 10. (Pat.) Miedź Standard gotówka 62,62—62,75, trzymiesięcz. 63,50—63,62, elektrolitowa 68,00—68,50. wybor. 64,75—66,00. cyna Standard gotówka 286—286,25, trzymiesięczna 285,37—285,50, ołów zagr. płatny zaraz 39,25, płatny naprzód 37,37, cynk zagraniczny płatny zaraz 40,62, płatny naprzód 39,37.

Giełda pieniężna.

Gdańsk, 23. 10. (Pat.) 100 złotych 86,89—87,11, dolary 5,20·72—5,22,03, czeki na Londyn 25,21, na Warszawę 86,02—86,23.

Berlin, 23. 10. (Pat.) Wypłaty na Warszawę i Poznań 69,27—69,63, na Katowice 69,17 do 69,53, na Rygę 80,25—80,65, na Rewel 1,117 do 1,123, złoty noty większe 69,25—69,95, noty drobne 68,25—68,95, ruble łotewskie 79,40—80,20.

Ubierajmy się w krajowe wyroby.

Na rynku polskim panoszy się i rządzi Niemiec, wróg nasz. Magazyny i sklepy nasze zarzucone są niemieckim, obcym towarem. Stąd niedomagania gospodarcze, kryzys pieniężny i bezrobocie.

Wystarczy rozejrzeć się w poszczególnych branżach, a zdumiewające zrobi się odkrycia, na jakie artykuły niemieckie zupełnie niepotrzebnie wydaje się pieniądz, wypychając go za granicę.

I tak biorąc za przykład dziedzinę odzieży i konfekcji, a więc dział, w którym fabryki nasze zdolne są jak najzupełniej pokryć zapotrzebowanie krajowe i pracowały nawet na wywóz, ku wielkiemu zdziwieniu naszemu stwierdzić wypadnie, iż w ciągu czterech miesięcy t. j. od stycznia do kwietnia br. przywieźliśmy ni mniej ni więcej, jak tylko za 30 miljonów złotych polskich niemieckiego towaru. Jeśli chodzi o ilościowe unaocznienie tejże masy konfekcyjnych i odzieżowych artykułów, przywiezionych z Niemiec wystarczy powiedzieć, iż załadowałoby się niemi 60 przeszło wagonów towarowych tj. przeszło dwa całe pełne pociągi.

A jakie to artykuły składają się na olbrzymi ten przywóz? Bielizna, ubrania, kapelusze, firanki, czapki, krawaty itd. Śmiesznem wprost wydać się musi drobny na pozór, lecz dla scharakteryzowania zależności naszej od przywozu niemieckiego znamienny fakt, iż co dziesiąty mężczyzna w Polsce nosi niemiecką koszulę.

Podobny stosunek wykazać dałby się również odnośnie do innych wyrobów branży konfekcyjnej i odzieżowej. Tymczasem wszystkie wyżej tu wymienione artykuły, jak już wspomniano, wyrabiają nasze polskie fabryki i to w takich jakościach, iż śmiało konkurować mogą z niemieckim fabrykatem, a z jakim uznaniem odnosi się do nich zagranica, tego najlepszym dowodem fakt taki, iż np. włókiennicze bielskie materjały, angielskie i francuskie hurtownie masowo sprowadzają, a zaopatrzywszy je w miejscowy krajowy znaczek, jako najprzedniejszy rodzimy wyrób rozsprzedają na własnych rynkach.

Dlaczego więc u nas w Polsce takie lekceważenie i nieuzasadniona niczem ucieczka od krajowego towaru? Dlaczego tak masowy przywóz zupełnie niepotzebnego towaru niemieckiego i lekkomyślne podkopywanie rodzimego polskiego przemysłu, skoro tenże przemysł zadośćuczynić może najwybredniejszym nawet wymaganiom naszym? Dlaczego rzucanie przemysłowi naszemu kamieni pod nogi, skoro daje on zatrudnienie miljonom robotników, wzbogaca i podnosi kulturalnie kraj nasz?

Czynimy tak, gdyż nie uświadamiamy sobie na jak poważne i ogromnie na życiu naszem gospodarczem ciążące sumy składają się nasze drobne codzienne wydatki. Dlatego od dzisiejszego dnia ani grosza więcej na niemiecką odzież i konfekcję. Za obowiązek miejmy sobie przed kupnem każdej najmniejszej chociażby rzeczy, zbadać jej pochodzenie i stanowczo odmówić kupna jeśli byśmy stwierdzić mieli, iż wyrobioną została w Niemczech.

Precz zatem z niemieckimi kapeluszami, pończochami, bielizną, krawatami, firanami, ubraniami — niechaj specjalnie zapamięta to sobie każdy, kto przystępuje obecnie do czynienia zimowych zakupów, a w szczególności kobiety-Polki przy częstych i większych zakupach artykułów potrzebnych w gospodarstwie domowem.

W dziedzinie konfekcji i odzieży to, co nam jest potzebne wyrabiamy w kraju, w Polsce, a więc tylko krajowy i wyłączny polski towar nabywać będziemy wierni hasłu: „Swój do swego po swoje".

Kronika gospodarcza.

Co piszą zagranicą o złotym.

„Magazin der Wirtschaft" drukuje artykuł prof. Juljusza Wolfa, który pisze między innemi, iż waluta polska jest lepszą, niż opinja, którą posiada. Bardzo niesłusznie mówi się o upadku złotego. Złoty tylko zupełnie przejściowo stracił zagranicą ponad 10% swej wartości.

Wartość złotego na rynku wewnetrznym jest aż nadto wystarczająca, aby zapewnić mu w każdej chwili powrót do wartości parytetowej.

Część nadwyżki wwozu została wywołana zmniejszeniem się wywozu. Winą tu były złe konjunktury ogólno-światowe, lecz nie brak zdolności konkurencyjnej Polski.

Bank Polski nie uprawia bynajmniej polityki inflacyjnej.

Grabskiemu można wierzyć bez zastrzeżeń, gdy zapewnia, że będzie całkowicie szanował autonomję Banku Polskiego.

W obecnych warunkach powrót do kursu parytetowego będzie możliwy, gdyż obrót handlowy z zagranicą zostanie zupełnie zrównoważony.

O wiele więcej, niż ograniczenie wwozu, pomoże naprawie ujemnego bilansu płatniczego 10-miljonowa pożyczka dolarowa.

Zresztą po powrocie do kursu parytetowego Bank Polski musi dążyć do wzmocnienia swych zagranicznych zapasów znaków pieniężnych. — Słabość tych rezerw stanowi piętę Achillesa waluty polskiej. Każda waluta musi bezwarunkowo być w stanie przetrzymać niezachwianie przypadkowy nieprzychylny układ bilansu płatniczego.

Echa konferencji z Cziczerinem.

Pisma bukaresztańskie donoszą, że Cziczerin podczas pobytu w Warszawie omawiał sprawę udziału polskiego przemysłu w odbudowie rosyjskich kolei. Zdaniem rumuńskich kół politycznych wiadomość ta jest prawdopodobna, gdyż Polska ma do dyspozycji dużo personelu kolejowego obeznanego ze stosunkami Rosji. Wzamian za to Polska ma otrzymać koncesje tranzytowe w kierunku Odessy. Dla Rumunji to ma poważne znaczenie, gdyż plan Cziczerina zagraża utratom korzyści, wynikających z polskiego transytu, kierowanego obecnie przez Rumunję. Wtedy również byłaby odroczona sprawa realizacji kanału Wisła-San, Dniestr-Prut.

Działalność P. K. O.

Sprawozdanie z konferencji sprawozdawczej w poznańskiem P. K. O. Instytucja rozwija się stale. W r. 1924 obrót oddziału poznańskiego wynosi przeszło pół miljarda złot., a w ośmiu miesiącach 1925 r. — wynosi już 640 miljonów. Obrót bezgotówkowy PKO. wynosi przeciętnie miesięcznie 44,5% całkowite obiegu banknotów. Na kontach oszczędnosc. w 1924 r. 25949 uczestków miało 1,8 miljonów wkładów, a 31-go lipca r. b. wkłady oszczędnościowe wynosiły 15,5 miljonów. Podczas dyskusji zgodzono się, iż techniczna sprawność oddziału poznańskiego PKO stoi na wysokości zadania jednak podkreślano, że PKO. bierze stosunkowo za mały udział w handlu i przemyśle Wielkopolski.

Postulaty rzemieślników.

Zjazd rzemieślników we Lwowie uchwalił projekt połączenia wszystkich organizacyj rzemieślniczych w Polsce w jeden wielki związek Obecne opłakane położenie rękodzielnictwa wynika z niewłaściwej polityki podatkowej i ustawowej rządu, który obciążył rękodzielnictwo podatkami 50-60 krotnie wyższemi niż przed wojną. Opłaty społeczne n. p. Kasa Chorych, ubezpieczenia, są wyższe o 75%. W ten sposób uniemożliwiono konkurencję z wyrobami zagranicznemi. Niewłaściwa polityka celna niszczy rękodzielnika, gdyż wpuszcza do państwa gotowe wyroby rękodzielnicze, a surowiec obkłada wysokiem cłem. Zjazd domaga się taniego kredytu państwowego, zwinięcia wszystkich warsztatów rządowych i współdzielczych, zredukowania ciężarów podatkowych, ulgi w płaceniu podatków i zniesienie opłat na rzecz funduszu bezrobocia.

Dewizy z dnia 23 października 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. szw.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach .												
„ Warszawie sprz.						29,15	600	25,71	1784	8481	23,69	115,95
„ Warszawie kup.						29,01	5,96	25,59	1776	8439	23,56	115,32
„ Berlinie	85,00	19,16			169,10		4205	17,81	12465		16,51	81 00
„ Londynie.	2900	106,27	20,34	1020	12,04		484⅝	115,00	16331		123,12	2514
„ N. Jorku		456	23,80		40,23	4,84 7/16		4,23	296¼	0014	494	
„ Paryżu		10780		1115	95750	114,60	2368			336	93,40	45550
„ Pradze		15425	804,50		136150	163475	3375	147375		477625		651875
„ Wiedniu .	11715·65	32,80	16872	3,86¾	285	3433	708,55	2995	2098¾		2772	13645
„ Zurychu	8500	23,65	123,6	24,6	208,65	2514½	5,192	22,05	1537½	73,15	20,85	

Przetarg publiczny

na wykonanie robót blacharskich i dekarskich przy przebudowie szkoły powszechnej przy ul. Dąbrówki.

Formularze ofertowe, o ile zapas starczy, są do nabycia w registraturze Urzędu Budownictwa Naziemnego miasta Katowic w pokoju nr. 58 od dnia 24 października br. za opłatą 5,00 zł.

Otwarcie ofert nastąpi w piątek dnia 30 października br. o godzinie 11-tej w biurze miejskiego Urzędu Budown. Naz. w Katowicach, ul. Pocztowa nr. 2, pokój nr. 58.

Oferty należy złożyć na oryginalnych formularzach przetargowych podpisane w zaznaczonem miejscu, w zamkniętej i zapieczętowanej kopercie z nagłówkiem „Oferta przetargowa na wykonanie prac blacharskich i dekarskich przy przebudowie szkoły przy ul. Dąbrówki".

Informacji udziela się podczas godzin służbowych w pokoju nr. 58 Urzędu Budown. Naz. od godz. 10—12.

Reflektanci mogą być obecni przy otwarciu ofert. Zastrzega się wolny wybór oferenta.

Katowice, dnia 22 października 1925 r. 2786

Magistrat miasta Katowic.

Urząd Budownictwa Nadziemnego.

Magazyn mód Zofji Wassówne]

Kraków, przy ul. Florjańskiej 35 w podworcu. 3905

Poleca najnowsze

modele

i wszelkie roboty w zakresie modniarstwa.

Ceny konkurencyjne. Wykonanie artystyczne.

Bez korepetytora

nauka: matematyki, fizyki (rozwiązania zadań, dyskusje). Literatury polsk. (krytyka, ćwiczenia, streszczenia). Łaciny (tłomaczenia, preparacje). Historji, geografji, prawa (skróty repetytorjum). Języków obcych (samouczki słowniki). Wydawnictwa księgarni WAJNERA, Warszawa, Bielańska 5-37 (pierwsze piętro, front). Żądać wszędzie. Szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo po otrzymaniu 15 groszy.

Siatki Rabitza

postropów betonowych itp.

poleca ze składu

Krakowska F-ka Drutu i Wyrobów Żel. S. A.

Kraków-Podgórze

ul. Romanowicza 5. — Telefon 277.

Adr. tel. „Metalgor". 3297

Poszukują pracy

KRAWCOWA szuka zajęcia po domach. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowsk." pod „Krawcowa". (3898)

PIERWSZORZĘDNA siła biurowa, z kilkuletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie, zredukowana z powodu likwidacji biura, poszukuje od zaraz odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Skromne wymagania". (3870)

RUTYNOWANA biuralistka, władająca językiem francuskim i rosyjskim, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady od 1. 11. 1925. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Rutyna". (3867)

Mieszkania wolne

DUŻY POKÓJ umeblowany do wynajęcia, ewentualnie dla 2 panów. Oferty pod Z. 290 do eksp. „Gońca Śląskiego".

Sprzedaże

OBRAZY oryginalne oprawne mniej znanych malarzy od 6 zł. — wysprzedaje Ziembicki, Kraków, plac Marjacki 2. (3897)

Kupna

KUPIĘ albo wydzierżawię zaraz młyn wodny mniejszy, może być zniszczony. — Zgłoszenia Józef Łukasik, Dubie, p. Rudawa koło Krakowa. (3899)

Różne

INSTYTUT — Heraldyczny Kraków — Szlak 4 przeprowadza skutecznie wszelkie sprawy dotyczące legitymacji szlachectwa i herbów, dostarcza urzędowe extrakty exarmorjalne z podpisem ministerskim oraz certyfikaty rodowości szlacheckiej. Zgłaszać się listownie. (3900)

SZYBKO a dokładnie wyuczam stenografji Kraków—Stolarska 13 I. p. (3861)

ZAKŁAD kuśnierski Stanisława Ziembińskiego, Kraków, ul. Kopernika l. 6. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące — po cenach bardzo przystępnych. (3890)

PIERWSZA w Polsce artystyczna pracownia naprawy dywanów perskich i makat Henryk Bober, Kraków, Librowszczyzna 6. Ceny niskie. Naprawa solidna i szybka. (3904)

NAJTAŃSZA FARBIARNIA czyści sukienki, kostjumy, jedwabne bluzki na sezon, farbuje płaszcze na wszelkie kolory. Nowa farbiarnia Antoni Jogałła, Kraków, ul. Dietlowska 91. Filja Powiśle 12. (3906)

Zguby

ANTONI MIKRUT, zamieszkały w gminie Dojazdów, unieważnia zgubioną książkę wojskową rocznik 1890. (3903)

Firmy godne polecenia:

Środki lecznicze

Choroby weneryczne,

żołądkowe, skórne, zastarzały syfilis, chemoroidy, jak i 2722

choroby kobiece

zastarzałe i bardzo dokuczliwe wylecza szybko i skutecznie za niską cenę

Józef Ciślak, naturalista, teraz Katowice, ul. Marjacka 19 II.

Kawiarnie

Kawiarnia Astorja

Katowice, ul. Marjacka.

Pierwszorzędna Kawiarnia na Górnym Śląsku.

Towary spożywcze

DELTA Śląska fabryka czekolady i kakao.

Skład fabryczny

Katowice, ul. Mielęckiego 10.

Telefon 1043.

Magistrat miasta Królewskiej Huty

rozpisuje niniejszem

Przetarg ofertowy

na najem lokali restauracyjnych

z przynależnościami w budynku Hali Targowej miasta Królewskiej Huty

z dniem 1. kwietnia 1926 r. na okres lat 3-ch.

Bliższych szczegółów co do warunków najmu udzieli zainteresowanym inspektor Hali Targowej p. Radca Magistratu Wieczorek.

Oferty z podaniem wysokości czynszu najmu oraz z poświadczeniem na złożone w Miejskiej Kasie Oszczędności wadjum, w wysokości 300,00 zł. należy wnosić w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dzierżawę lokali restauracji w Hali Targowej Magistratu miasta Królewskiej Huty", do Administracji Hali Targowej w Ratuszu, pokój No. 32, do dnia 16. listopada 1925 r. godziny 13-tej, poczem nastąpi tegoż dnia otwarcie tychże.

Magistrat miasta Królewskiej Huty zastrzega sobie prawo zatwierdzenie oferty nie najwyżej oferującego, tylko dającego najpewniejszą gwarancję płatności i należytego wykonywania przemysłu gospodnio-szynkarskiego w najętych lokalach.

Magistrat,

(podpis nieczytelny.) 2782

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że z dniem 23. października b. r. zostanie z powodu rozpoczęcia robót drogowych

zamknięta szosa Dąb—Królewska Huta.

Objazd przez Załęże, Hajduki.

Równocześnie zawiadamia się, że droga Siemianowice — Mała-Dąbrówka została już oddaną do użytku publicznego.

Katowice, dnia 22. października 1925 r.

Wydział Powiatowy Oddział Techniczny.

p. o. Prezesa:

(podpis nieczytelny). 2783

Obwieszczenie.

W poniedziałek dnia 26. paźdz.

o godz. 10-tej

zostanie sprzedany

przy tutejszej ekspedycji towarowej (Wolne tory)

1 wagon jabłek

13 600 kg drogą licytacji.

Ekspedycja Towarowa Katowice.

Z powodu likwidacji

przedsiębiorstwa są do nabycia całkowite

urządzenia sklepowe wraz z towarami:

2785

w Mysłowicach, ul. Bytomska 11, sklep przy ulicy, palarnię kawy ewent. stajnie, magazyny,
„ Szoplenicach, ul. 3 Maja 15,
„ Panewnikach, ul. Klasztorna 135,
„ Piotrowicach, ul. Mikołowska 38,
„ Siemianowicach, ul. Bytomska 33,
„ Łagiewnikach, ul. Róg Polnej i Krzyżowej,
„ Rudzie, ul. Bytomska 53,
„ Bogucicach, ul. Markiefki 27,
„ Załężu, ul. Mickiewicza 19,
„ Dębiu, ul. Dębowa 47,
„ Knurowie, Konsum Kopalniany,
„ Przyszowicach,
„ Katowicach, Stawowa 3,
„ Lipinach, ul. Bytomska 19,
„ Paruszowcu przy Hucie Silesia,
„ Nowym-Bytomiu, Plac Kościelny,
„ Rydułtowach, przy dworcu,
„ Niedobczycach (Kop. Rymer),
„ Chorzowie, ul. Kościelna 36,
„ Bytkowie, ul. Michałkowicka.

Wiadomość: Katowice, ulica Stawowa 3, telefon 140, od godz. 8 do 11 do połud.

Oprócz tego posiadamy na składzie większą ilość wina węgierskiego, Malaga, wódek i likierów.

Jeśli Cię dręczą myśli smutne i natrętne, gnębi depresja i chęć samobójstwa, jeśli chcesz się wyrwać z nałogów i błędów młodości i mieć pogodę umysłu i radość życia, musisz znać to życie, musisz znać jego niebezpieczeństwa i choroby, a najlepsze rady, objaśnienia i wskazówki o tych najważniejszych dziś zagadnieniach higjeny i lecznictwa, znaleźć można w książce pt.

Z OTCHŁANI CHORÓB, NĘDZY I UPADKU

(Część I. Alkoholizm i prostytucja.

Część II. Choroby nerwowe i umysłowe), około 400 stron druku — bogato ilustrowane napisał:

PROF. EMIL WYROBEK.

NAKŁADEM KSIĘGARNI WIEDZA I SZTUKA Kraków, Gołębia l. 10. 2734

Cena 8 zł., z przesyłką pocztową 8 zł. 80 gr. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Restauracje, Hotele, Piekarnie, Fabryki Majątki ziemskie, Domy i Interesa

wszelkiego rodzaju poleca 2701

Biuro pośrednictwa realności i majątków ziemskich

St. Zuppa i M. Galdy, Królewska Huta

ul. Gimnazjalna 32. W tych samych ubikacjach znajduje się biuro obrony prawnej.

Suszone grzyby

prawdziwe (Steinpilze) krajane

4½ kg. za 15 złotych za zaliczką.

A. Słomiński, Brusy (Pomorze). 2774

Choroby

wszelkiego rodzaju, oraz zastarzałe rany mogą być wyleczone w krótkim czasie **przez magnetyzm i leczeniem przyrodnem**

Żółciowe kamienie usuwam w 24-ch godzinach pod gwarancją.

Po dokładnym **opisie** chorób wysyłam zioła za pobraniem. 1756

Eleonora Frąckowiakowa

Magnetyzerka

Królewska Huta (G. Śląsk)

Rynek 2.

Piękność i Powab Eliksir na lokietiaie, emalje na twarz, kropie nadające zmęczonym oczom pełen życia djamentowy blask, aparaty do samomasażu na twarz i biust i inne ostatnie nieznane kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor skrzynka pocztowa No. 61. Bydgoszcz. 2414

Koncesjonowana

Szkoła śpiewu

prof. Stanisława BURSY w Krakowie

ulica Kapucyńska L. 3. II p.

Lekcje śpiewu solowego, zespołowego, chóralnego oraz przedmiotów dodatkowych, zasad i historji muzyki, estetyki, gry fortepian. gimnast. rytmicznej i gry scenicznej. **Wpisy przyjmuje kancelarja szkoły codziennie w godzinach południowych**

Pierwsza wypożyczalnia kostjumów teatralnych i masek balowych.

Joluszka, Katowice, ulica Młyńska 18 II p. na przeciw młyna. 2784

Leczenia chorób są skuteczne przez Radjopródy faratyczne i ziółka.

Kamienie żółciowe

usuwam w 3 dniach za bardzo niskie honorarja tak że każdy człowiek może znaleść pomoc i zdrowie. Godziny przyjęcia: Rano od 8-1, po poł. od ½3-6.

Tomasz Santura

mistrz okultyzmu 2688

Mysłowice, ulica Piaskowa 48

przystanek tramwaju Piasek.

Walenty Hadamik

KATOWICE

Pocztowa 1 I. p. Telefon nr. 1829

Zakład krawiecki

damski i męski

wykonuje ubrania damskie i męskie, mundury dla oficerów i urzędników podług na nowszych żurnali pod gwarancją dobrego leżenia, oraz mam stale najnowsze materje na składzie. 2285

Rzetelna obsługa. Ceny niskie.